Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) — WTOREK 29 LISTOPADA 1949 ROKU Nr 328 (1252)

„Zbyt żywe są w pamięci narodów okropności minionej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, aby uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji zdołali je przezwyciężyć i skierować na tory nowej wojny".

J. Stalin

Obrona pokoju i walka przeciw podżegaczom wojennym

Rezolucje narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych

Przedstawiciele Komunistycznej Partii Bułgarii, Rumuńskiej Partii Robotniczej, Węgierskiej Partii Pracujących, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Komunistycznej Partii Francji, Komunistycznej Partii Włoch i Komunistycznej Partii Czechosłowacji, po przedyskutowaniu sprawy obrony pokoju i walki z podżegaczami wojennymi, doszli jednomyślnie do porozumienia w tym co następuje:

Wydarzenia ostatnich dwóch lat w pełni potwierdziły słuszność analizy sytuacji międzynarodowej, jakiej dokonała pierwsza narada Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych we wrześniu 1947 r.

W ciągu tego okresu jeszcze wyraźniej i ostrzej zarysowały się dwie linie w polityce światowej — linia demokratycznego antyimperialistycznego obozu z ZSRR na czele, obozu prowadzącego uporczywą i konsekwentną walkę o pokój między narodami, o demokrację oraz linia imperialistycznego, antydemokratycznego obozu, na czele którego stoją koła rządzące USA, obozu stawiającego sobie za główny cel ustanowienie przemocą panowania anglo - amerykańskiego nad światem, ujarzmienie obcych krajów i narodów, rozgromienie demokracji i rozpętanie nowej wojny. Przy tym agresywność obozu imperialistycznego rośnie nadal. Koła rządzące Stanów Zjednoczonych Ameryki i Anglii prowadzą otwarcie politykę agresji i przygotowań do nowej wojny.

W walce przeciwko obozowi imperializmu i wojny wyrosły i okrzepły siły pokoju, demokracji i socjalizmu. Dalszy wzrost potęgi Związku Radzieckiego, wzmocnienie się krajów demokracji ludowej pod względem politycznym i gospodarczym oraz wkroczenie tych krajów na drogę budowy socjalizmu, historyczne zwycięstwo chińskiej rewolucji ludowej nad zjednoczonymi siłami reakcji wewnętrznej i imperializmu amerykańskiego, utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzmocnienie partii komunistycznych i wzrost ruchu demokratycznego w krajach kapitalistycznych, ogromny rozmach ruchu obrońców pokoju — WSZYSTKO TO ŚWIADCZY O POWAŻNYM ROZSZERZENIU I UMOCNIENIU OBOZU ANTYIMPERIALISTYCZNEGO I DEMOKRATYCZNEGO.

Równocześnie obóz imperialistyczny i antydemokratyczny słabnie. Sukcesy sił demokracji i socjalizmu, dojrzewający kryzys gospodarczy, dalsze zaostrzenie ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego, zaostrzenie się przeciwieństw wewnętrznych i zewnętrznych tego systemu — wszystko to świadczy o postępującym OSŁABIENIU IMPERIALIZMU.

Zmiany w układzie sił na arenie międzynarodowej na korzyść obozu pokoju i demokracji wywołują zaciekłą złość i wściekłość wśród imperialistycznych podżegaczy wojennych. Imperialiści anglo - amerykańscy liczą na to, że za pomocą wojny uda się im zmienić bieg rozwoju historycznego, przezwyciężyć swe sprzeczności zewnętrzne i wewnętrzne oraz trudności, ugruntować pozycje kapitału monopolistycznego i zdobyć panowanie nad światem. Czując, że czas działa przeciwko nim, imperialiści w gorączkowym pośpiechu klecą różne bloki i sojusze sił reakcyjnych, w celu realizacji swych agresywnych planów.

Cała polityka imperialistycznego bloku anglo - amerykańskiego służy przygotowaniom do wojny światowej. Znajduje ona wyraz w udaremnieniu pokojowego uregulowania stosunków z Niemcami i Japonią, w ostatecznym rozczłonkowaniu Niemiec, w przekształcaniu zachodnich stref Niemiec i okupowanej przez wojska amerykańskie Japonii w rezerwaty faszyzmu, tendencji odwetowych i w bazę wypadową do realizacji agresywnych planów tego bloku.

Polityce tej służy narzucający jarzmo niewoli plan Marshalla, jego bezpośrednia kontynuacja — unia zachodnia i wojenny pakt północno-atlantycki, wymierzone przeciwko wszystkim miłującym pokój narodom, polityce tej służy nieokiełznany wyścig zbrojeń w Stanach Zjednoczonych i w państwach zachodnio-europejskich, śrubowanie budżetów wojennych i rozszerzanie sieci amerykańskich baz wojennych. Polityka ta znajduje również wyraz w tym, że blok anglo-amerykański odmawia zgody na zakaz użycia broni atomowej, jakkolwiek rozsypała się w proch legenda o amerykańskim monopolu atomowym — wreszcie polityka ta wyraża się w rozpalaniu wszelkimi sposobami histerii wojennej. Polityka ta określa całą linię bloku anglo-amerykańskiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych, zmierzająca do podważania ONZ i przekształcenia tej organizacji w narzędzie monopoli amerykańskich.

Polityka rozpętywania przez imperialistów nowej wojny znalazła również wyraz w zdemaskowanym na procesie budapeszteńskim Rajka — Brankowa spisku, który był zorganizowany przez koła anglo-amerykańskie przeciwko krajom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu przy pomocy faszystowskiej nacjonalistycznej kliki Tito, która stała się agenturą międzynarodowej reakcji imperialistycznej.

Polityka przygotowań do nowej wojny niesie masom ludowym krajów kapitalistycznych nieustanny wzrost niepomiernych ciężarów podatkowych, wzrost nędzy mas pracujących obok fantastycznego wzrostu zysków dodatkowych monopoli, które bogacą się na wyścigu zbrojeń. Dojrzewający kryzys gospodarczy niesie masom pracującym krajów kapitalistycznych jeszcze większą nędzę, bezrobocie, głód, strach przed dniem jutrzejszym. Jednocześnie polityka przygotowań do wojny związana jest z ciągłymi zakusami imperialistycznych kół rządzących na elementarne prawa i swobody demokratyczne mas ludowych, polityka ta związana jest ze wzmożeniem reakcji we wszystkich dziedzinach życia społecznego, politycznego i ideologicznego, związana jest ze stosowaniem faszystowskich metod represji wobec postępowych i demokratycznych sił narodów. Przy pomocy tych środków burżuazja imperialistyczna usiłuje przygotować zaplecze dla rozbójniczej wojny.

Tak więc, podobnie jak faszystowscy agresorzy, blok anglo-amerykański czyni przygotowania do nowej wojny we wszystkich kierunkach: za pomocą przygotowań wojenno-strategicznych, za pomocą nacisku i szantażu politycznego, ekspansji gospodarczej i ujarzmiania narodów, za pomocą ideologicznego tumanienia mas i wzmacniania reakcji.

Wodzireje imperializmu amerykańskiego budują swe plany rozpętywania nowej wojny światowej i zdobycia panowania nad światem, nie biorąc pod uwagę realnego układu sił między obozem imperializmu a obozem socjalizmu. Ich plany panowania nad światem są jeszcze bardziej pozbawione podstaw i mają bardziej awanturniczy charakter, aniżeli plany hitlerowców i imperialistów japońskich. Imperialiści amerykańscy wyraźnie przeceniają swe siły i nie doceniają rosnącej siły i stopnia zorganizowania obozu anty-imperialistycznego.

Warunki historyczne różnią się dziś w sposób zasadniczy od warunków, w których odbywały się przygotowania do drugiej wojny światowej. W obecnych warunkach międzynarodowych podżegaczom wojennym jest bez porównania trudniej realizować swe krwawe plany. „ZBYT ŻYWE SĄ W PAMIĘCI NARODÓW OKROPNOŚCI MINIONEJ WOJNY I ZBYT WIELKIE SĄ SIŁY SPOŁECZNE, STOJĄCE NA STRAŻY POKOJU, ABY UCZNIOWIE CHURCHILLA W DZIEDZINIE AGRESJI ZDOŁALI JE PRZEZWYCIĘŻYĆ I SKIEROWAĆ NA TORY NOWEJ WOJNY". (Stalin).

Narody nie chcą wojny i nienawidzą wojny. Uświadamiają one sobie coraz bardziej w jak straszliwą otchłań usiłują je zepchnąć imperialiści. Nieustanna walka Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej oraz międzynarodowego robotniczego i demokratycznego ruchu walki o pokój, o wolność i niezawisłość narodów przeciw podżegaczom wojennym z każdym dniem zyskuje coraz potężniejsze poparcie najszerszych warstw ludności wszystkich krajów świata.

Stąd rozwój potężnego ruchu obrońców pokoju. Ruch ten, skupiający w swoich szeregach przeszło 600 miln. ludzi, szerzy się i rośnie, ogarniając wszystkie kraje świata i wciągając do swych szeregów coraz to nowych bojowników przeciwko groźbie wojny. Ruch obrońców pokoju jest wymownym dowodem, że masy ludowe biorą sprawę obrony pokoju we własne ręce, demonstrując niezłomną wolę obrony pokoju, wolę niedopuszczenia do wojny.

Jednakże niedocenianie niebezpieczeństwa nowej wojny, przygotowywanej przez mocarstwa imperialistyczne ze Stanami Zjednoczonymi i Anglią na czele, byłoby błędne i szkodliwe dla sprawy pokoju.

Ogromny wzrost sił obozu demokracji i socjalizmu nie powinien wywoływać w szeregach prawdziwych bojowników o pokój żadnych nastrojów samouspokojenia. Było by, głębokim, niewybaczalnym błędem, gdyby się sądziło, że groźba wojny rzekomo się zmniejszyła. Doświadczenie historyczne uczy, że im bardziej beznadziejnie przedstawiają się sprawy reakcji imperialistycznej, tym bardziej ona szaleje, tym bardziej wzmaga się niebezpieczeństwo awantur wojennych.

Tylko największa czujność narodów, ich niezłomna wola prowadzenia wszelkimi siłami i wszelkimi środkami aktywnej walki o pokój doprowadzi do bankructwa zbrodnicze zamysły podżegaczy do nowej wojny.

W warunkach wzmagającej się groźby nowej wojny, na partie komunistyczne i robotnicze spada wielka historyczna odpowiedzialność. Walka o trwały pokój, o zorganizowanie i zespolenie sił pokoju przeciwko siłom wojny powinna stać się dziś centralnym punktem całokształtu działalności partii komunistycznych i organizacji demokratycznych.

W celu realizacji wielkiego i szlachetnego zadania ocalenia ludzkości przed niebezpieczeństwem nowej wojny, przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych stawiają przed sobą jako najważniejsze, następujące zadania:

1 należy jeszcze bardziej uporczywie pracować nad organizacyjnym umocnieniem i rozszerzeniem ruchu obrońców pokoju, wciągając do tego ruchu coraz to nowe warstwy ludności, przekształcając go w ruch ogólnonarodowy. Szczególną uwagę należy zwrócić na wciągnięcie do ruchu obrońców pokoju—związków zawodowych, organizacji kobiecych, młodzieżowych, spółdzielczych, sportowych, kulturalno - oświatowych, religijnych i innych organizacji, jak również uczonych, pisarzy, dziennikarzy, działaczy kulturalnych, działaczy parlamentarnych i innych działaczy politycznych i społecznych, występujących w obronie pokoju przeciwko wojnie.

Ze szczególną siłą staje dziś zadanie zespolenia wszystkich uczciwych zwolenników pokoju, bez względu na ich przekonania religijne i poglądy polityczne oraz przynależność partyjną, na najszerszej platformie walki o pokój, przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny, które zawisło nad ludzkością.

2 decydujące znaczenie dla dalszego rozwijania ruchu obrońców pokoju, ma coraz aktywniejszy udział w tym ruchu klasy robotniczej, jej zwartość i jedność jej szeregów. Dlatego też najważniejszym zadaniem partii komunistycznych i robotniczych jest skupianie w szeregach bojowników o sprawę pokoju najszerszych warstw klasy robotniczej, budowanie trwałej jedności klasy robotniczej, organizowanie wspólnych wystąpień rozmaitych oddziałów proletariatu na wspólnej platformie walki o pokój i niezawisłość narodową swego kraju.

3 Jedność klasy robotniczej może być wywalczona jedynie w stanowczej walce przeciwko prawicowo-socjalistycznym rozbijaczom i dezorganizatorom ruchu robotniczego.

Prawicowi socjaliści pokroju Bevina, Attlee, Bluma, Guy Molleta, Spaaka, Schumachera, Rennera, Saragata oraz reakcyjni prowodyrzy związkowi pokroju Greena, Careya, Deakina, prowadzący rozbijacką i antyludową politykę, są głównymi wrogami jedności klasy robotniczej, pachołkami podżegaczy wojennych i sługusami imperializmu, maskującymi swą zdradę pseudosocjalistyczną, kosmopolityczną frazeologią.

Walcząc nieustannie o pokój, partie komunistyczne i robotnicze powinny nieustannie demaskować prawicowo-socjalistycznych prowodyrów, jako najbardziej zaciekłych wrogów pokoju. Należy ze wszech miar rozwijać i umacniać współpracę i jedność działania z dołowymi organizacjami i z szeregowymi członkami partii socjalistycznych, popierać wszystkie prawdziwie uczciwe elementy w szeregach tych partii, wyjaśniać im zgubność polityki reakcyjnych prawicowych przywódców.

4 Partie komunistyczne i robotnicze powinny przeciwstawić ludożerczej propagandzie agresorów, usiłujących przekształcić kraje Europy i Azji w krwawe pole wojny, — najszerszą propagandę ugruntowanego i długotrwałego pokoju między narodami, powinny nieustannie demaskować agresywne bloki i sojusze wojskowo - polityczne (przede wszystkim „unię zachodnią" i „blok północno-atlantycki"), szeroko wyjaśniać, że nowa wojna przyniosłaby narodom najstraszliwsze nieszczęścia i olbrzymie zniszczenia oraz że walka przeciwko wojnie i obrona pokoju jest sprawą wszystkich narodów świata. Należy zmierzać do tego, aby propaganda wojny i głoszone przez agentów imperializmu anglo-amerykańskiego nienawiść rasowa i wrogość między narodami — napotykały na ostre potępienie ze strony wszystkich sił demokratycznych w każdym kraju. Należy zmierzać do tego, aby żadne wystąpienia propagatorów nowej wojny nie pozostało bez stanowczej odprawy ze strony uczciwych zwolenników pokoju.

5 Należy na szeroką skalę stosować nowe, skuteczne i w pełni wypróbowane formy masowej walki o pokój, jak komitety obrony pokoju w mieście i na wsi, jak układanie petycji i protestów, jak plebiscyty przeprowadzane wśród ludności, co było na szeroką skalę stosowane we Francji i Włoszech. Wydawanie i rozpowszechnianie literatury demaskującej przygotowania do wojny, zbiórki pieniężne na fundusz walki o pokój, organizowanie bojkotu filmów, gazet, książek, czasopism, stacji radiowych, instytucji i działaczy propagujących nową wojnę— stanowi doniosłe zadanie partii komunistycznych i robotniczych.

6 Partie komunistyczne i robotnicze w krajach kapitalistycznych uważają za swój obowiązek zespolenie walki o niezawisłość narodową, i walki o pokój w jedną całość, nieustanne demaskowanie antynarodowego, zdradzieckiego charakteru polityki rządów burżuazyjnych, które przekształciły się w zwykłych sługusów agresywnego imperializmu amerykańskiego, jednoczenie i zespalanie wszystkich demokratycznych patriotycznych sił kraju wokół haseł zniesienia haniebnego jarzma, które wyraża się w niewolniczej zależności od monopoli amerykańskich, wokół hasła nawrotu do samodzielnej polityki zagranicznej i wewnętrznej odpowiadającej interesom narodowym.

Należy jednoczyć najszersze masy ludowe krajów kapitalistycznych dla obrony praw i swobód demokratycznych, wyjaśniając im nieustannie, że obrona pokoju jest nierozerwalnie sprzęgnięta z obroną najżywotniejszych interesów klasy robotniczej i mas pracujących, z obroną ich praw gospodarczych i politycznych.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

KOMUNIKAT o naradzie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych

W drugiej połowie listopada na Węgrzech odbyła się narada Biura Informacyjnego w składzie przedstawicieli: Komunistycznej Partii Bułgarii — tow. tow.: W. Czerwenkowa, W. Poptomowa, Rumuńskiej Partii Robotniczej — tow. tow.: G. Gheorghiu-Dej, I. Kiszyniewskiego, A. Mogiorosa, Węgierskiej Partii Pracujących — tow. tow.: M. Rakosi'ego, E. Gero, I. Revai, J. Kadara, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — tow. tow.: J. Bermana, A. Zawadzkiego, Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) — tow. tow.: M. Susłowa, P. Judina, Komunistycznej Partii Francji — tow. tow.: J. Duclos, E. Fajon, G. Cogniot, Komunistycznej Partii Czechosłowacji — tow. tow.: R. Slansky'ego, Sz. Basztowańskiego, L. Koprzivy, B. Gemindera oraz Komunistycznej Partii Włoch — tow. tow.: P. Togliatti'ego, E. d'Onofrio, A. Cichalini.

Na naradzie zostały wygłoszone referaty: tow. M. Susłowa — „OBRONA POKOJU I WALKA PRZECIWKO PODŻEGACZOM WOJENNYM", tow. P. Togliatti'ego—„JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ A ZADANIA PARTII KOMUNISTYCZNYCH i ROBOTNICZYCH" oraz tow. G. Ghieorghiu-Dej — „KOMUNISTYCZNA PARTIA JUGOSŁAWII WE WŁADZY MORDERCÓW I SZPIEGÓW".

Po dyskusji na temat wygłoszonych referatów, uczestnicy narady uzgodnili całkowicie swe poglądy i jednomyślnie uchwalili odpowiednie rezolucje.

Obrona pokoju i walka przeciw podżegaczom wojennym

Rezolucje narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Ważne zadania stoją przed partiami komunistycznymi Francji, Włoch, Anglii, Niemiec Zachodnich i innych krajów, których narody imperialiści amerykańscy chcą wykorzystać w charakterze mięsa armatniego dla realizcji swych agresywnych planów. Obowiązkiem tych partii jest z jeszcze większą siłą rozwinąć walkę o pokój, o udaremnienie zbrodniczych zamiarów anglo-amerykańskich pożegaczy wojennych.

7 przed partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego staje — wraz z demaskowaniem imperialistycznych podżegaczy wojennych i ich pachołków, zadanie dalszego umacniania obozu pokoju i socjalizmu w imię obrony pokoju i bezpieczeństwa narodów.

8 w realizowaniu swych agresywnych planów, zwłaszcza w Europie środkowej i południowo - wschodniej, imperialiści anglo-amerykańscy poważną rolę wyznaczają nacjonalistycznej klice Tito, która pełni służbę szpiegowską u imperialistów. Obrona pokoju i walka z podżegaczami wojennymi wymaga dalszego demaskowania tej kliki, która zdezerterowała do obozu najzacieklejszych wrogów pokoju, demokracji i socjalizmu — do obozu imperializmu i faszyzmu.

Po raz pierwszy w historii ludzkości powstał zorganizowany front pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki — chorąży i ostoja pokoju na całym świecie.

Coraz szerszym echem rozlega się w masach ludowych krajów kapitalistycznych mężne wezwanie partii komunistycznych, które głosi, że narody nie będą nigdy wojować przeciwko pierwszemu na świecie państwu socjalistycznemu — przeciw Związkowi Radzieckiemu.

W latach wojny przeciwko faszyzmowi partie komunistyczne były awangardą ogólno - narodowego oporu przeciwko zaborcom. w okresie powojennym partie komunistyczne i robotnicze kroczą w pierwszych szeregach bojowników o najżywotniejsze interesy swych narodów, przeciwko nowej wojnie. Zespoleni pod kierownictwem klasy robotniczej wszyscy przeciwnicy nowej wojny — ludzie pracy, nauki, kultury — tworzą potężny front pokoju, który potrafi udaremnić zbrodnicze zamiary imperialistów.

OD ENERGII I INICJATYWY PARTII KOMUNISTYCZNYCH ZALEŻY W DUŻEJ MIERZE WYNIK ROZPŁOMIENIAJĄCEJ SIĘ POTĘŻNEJ WALKI O POKÓJ; PRZEKSZTAŁCENIE MOŻLIWOŚCI UDAREMNIENIA PLANÓW PODŻEGACZY WOJENNYCH W RZECZYWISTOŚĆ — ZALEŻY PRZEDE WSZYSTKIM OD KOMUNISTÓW, JAKO PRZODUJĄCYCH BOJOWNIKÓW.

Siły demokracji, siły zwolenników pokoju mają znaczną przewagę nad siłami reakcji. Sprawa dziś polega na tym, aby jeszcze bardziej zaostrzyć czujność narodów w stosunku do podżegaczy wojennych, aby organizować i zespalać szerokie masy ludowe do aktywnej obrony sprawy pokoju w imię najżywotniejszych interesów narodów, w imię ich życia i wolności.

Jedność klasy robotniczej a zadania partii komunistycznych i robotniczych

1

Przygotowania do nowej wojny, prowadzone przez imperialistów anglo-amerykańskich, ofensywa reakcji burżuazyjnej przeciwko prawom demokratycznym oraz interesom gospodarczym klasy robotniczej i mas ludowych — wymaga wzmożenia walki klasy robotniczej o utrzymanie i ugruntowanie pokoju, o zorganizowanie zdecydowanego oporu wobec podżegaczy wojennych oraz wobec nacisku reakcji imperialistycznej .

RĘKOJMIĄ SUKCESÓW W TEJ WALCE JEST JEDNOŚĆ SZEREGÓW KLASY ROBOTNICZEJ.

Doświadczenie okresu powojennego dowodzi, że polityka rozbijania ruchu robotniczego wysuwa się na jedno z czołowych miejsc w arsenale środków taktycznych i chwytów, stosowanych przez imperialistów, w celu rozpętania nowej wojny, zdławienia sił demokracji i socjalizmu, w celu gwałtownego obniżenia stopy życiowej mas ludowych.

Nigdy jeszcze w dziejach międzynarodowego ruchu robotniczego jedność klasy robotniczej zarówno w poszczególnych krajach, jak i w skali światowej nie miała tak decydującego znaczenia jak obecnie. Jedność szeregów klasy robotniczej konieczna jest po to, aby obronić pokój, zniweczyć zbrodnicze zamiary podżegaczy wojennych, udaremnić spisek imperialistów przeciw demokracji i socjalizmowi, nie dopuścić do zaprowadzenia faszystowskich metod rządzenia, odeprzeć w zdecydowany sposób ofensywę kapitału monopolistycznego, przeciwko najżywotniejszym interesom klasy robotniczej i osiągnąć polepszenie sytuacji mas pracujących.

Zadania te mogą być zrealizowane przede wszystkim przez zespolenie szerokich mas klasy robotniczej, niezależnie od przynależności partyjnej, związkowej oraz przekonań religijnych.

Jedność od dołu — oto najbardziej skuteczna droga zespolenia wszystkich robotników w imię obrony pokoju, niezawisłości narodowej swego kraju, w imię obrony interesów gospodarczych i praw demokratycznych mas pracujących. JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ JEST CAŁKOWICIE OSIĄGALNA, MIMO PRZECIWDZIAŁANIA KIEROWNICZYCH OŚRODKÓW TYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH BĄDŹ TEŻ PARTII, KTÓRYM PRZEWODZĄ ROZBIJACZE I WROGOWIE JEDNOŚCI.

Okres powojenny cechowały wielkie sukcesy w dziedzinie likwidacji rozbicia klasy robotniczej oraz zespolenia wszystkich sił demokratycznych; wyrazem tego było utworzenie Światowej Federacji Związków Zawodowych, Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz zwołanie Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Sukcesy jedności znajdują wyraz w umocnieniu CGT we Francji, w stworzeniu jednolitej centrali związków zawodowych we Włoszech (Włoska Powszechna Konfederacja Pracy), w bojowych wystąpieniach proletariatu francuskiego i włoskiego.

W krajach demokracji ludowej osiągnięto historyczne zwycięstwa w dziedzinie jedności klasy robotniczej — stworzono zjednoczone partie klasy robotniczej, jednolite związki zawodowe, jednolite organizacje spółdzielcze, młodzieżowe, kobiece i inne. Jedność klasy robotniczej odegrała decydującą rolę w sukcesach, odniesionych na polu rozwoju gospodarczego i kulturalnego w krajach demokracji ludowej, w zapewnieniu kierowniczej roli klasy robotniczej w państwie oraz w dziedzinie radykalnego polepszenia sytuacji materialnej mas pracujących.

ŚWIADCZY TO O OGROMNYM DĄŻENIU MAS ROBOTNICZYCH DO ZWARCIA SWYCH SZEREGÓW, O ISTNIENIU REALNYCH MOŻLIWOŚCI UTWORZENIA JEDNOLITEGO FRONTU KLASY ROBOTNICZEJ PRZECIWKO ZJEDNOCZONYM SIŁOM REAKCJI — OD IMPERIALISTÓW AMERYKAŃSKICH DO PRAWICOWYCH SOCJALISTÓW.

Imperialiści amerykańscy i angielscy oraz ich satelici w krajach europejskich dążą do rozproszenia i dezorganizacji sił proletariackich i ogólnoludowych, wiążąc szczególne nadzieje z prawicowymi socjalistami i reakcyjnymi działaczami związkowymi. Na bezpośrednie zlecenie imperialistów amerykańskich i angielskich, przywódcy prawicy socjalistycznej oraz reakcyjni działacze związków zawodowych dokonują od góry rozłamu w szeregach ruchu robotniczego, starają się zniszczyć utworzone w okresie powojennym jednolite organizacje klasy robotniczej. Usiłowali oni rozsadzić od wewnątrz Światową Federację Związków Zawodowych, organizowali rozłamowe grupy „Force Ouvriere" we Francji i tak zwaną „Federację Pracy" we Włoszech, przygotowują zmontowanie rozłamowej międzynarodowej centrali związków zawodowych. Podobne rozbijackie próby podejmowali również kierownicy organizacji katolickich w poszczególnych krajach.

W PEŁNI POTWIERDZIŁA SIĘ OCENA, JAKĄ PIERWSZA NARADA BIURA INFORMACYJNEGO PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH DAŁA ZDRADZIECKIEJ DZIAŁALNOŚCI PRZYWÓDCÓW PRAWICY SOCJALISTYCZNEJ, JAKO PACHOŁKÓW IMPERIALIZMU I NAJBARDZIEJ ZACIEKŁYCH WROGÓW JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ.

Prawicowi socjaliści występują obecnie nie tylko jako agenci burżuazji swoich własnych krajów, lecz również jako agenci imperializmu amerykańskiego, przekształcając partie socjaldemokratyczne krajów europejskich w partie amerykańskie, w bezpośrednie narzędzie agresji imperialistycznej Stanów Zjednoczonych.

W tych krajach, w których prawicowi socjaliści wchodzą w skład rządów (Anglia, Francja, Austria, kraje skandynawskie), występują oni jako zażarci obrońcy „planu Marshalla", „Unii Zachodniej", „Paktu północnoatlantyckiego" i wszelkich innych form ekspansji amerykańskiej. CI PSEUDO-SOCJALIŚCI SPEŁNIAJĄ NAJBARDZIEJ NIKCZEMNĄ ROLĘ W PRZEŚLADOWANIU ROBOTNIKÓW I ORGANIZACJI DEMOKRATYCZNYCH, BRONIĄCYCH INTERESÓW MAS PRACUJĄCYCH.

Staczając się coraz niżej na drodze zdrady interesów klasy robotniczej, demokracji i socjalizmu, odżegnywując się całkowicie od nauki marksizmu, prawicowi socjaliści występują obecnie jako obrońcy i propagatorzy rozbójniczej ideologii imperializmu amerykańskiego. Ich teorie „socjalizmu demokratycznego", „trzeciej siły", ich kosmopolityczne brednie na temat konieczności wyrzeczenia się suwerenności narodowej — są jedynie ideologiczną osłoną agresji amerykańskiej i imperializmu amerykańskiego.

Nędzny twór zgniłej za życia II Międzynarodówki — tak zwany komitet międzynarodowy konferencji socjalistycznych (COMISCO) przekształcił się w skupisko najzacieklejszych rozbijaczy i dezorganizatorów ruchu robotniczego. ORGANIZACJA TA STAŁA SIĘ CENTRUM SZPIEGOWSKIM W SŁUŻBIE WYWIADU ANGIELSKIEGO I AMERYKAŃSKIEGO.

JEDYNIE W STANOWCZEJ WALCE PRZECIWKO PRAWICOWO-SOCJALISTYCZNYM ROZBIJACZOM I DEZORGANIZATOROM RUCHU ROBOTNICZEGO MOŻNA OSIĄGNĄĆ JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ.

2

Biuro Informacyjne uważa za naczelne zadanie partii komunistycznych nieustanną walkę o zjednoczenie i zorganizowanie wszystkich sił klasy robotniczej, aby zdecydowanie odeprzeć bezczelne zakusy imperializmu anglo-amerykańskiego, aby udaremnić jego stawkę na nową wojnę światową, obronić i wzmocnić sprawę pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, obrócić w niwecz ofensywę kapitału monopolistycznego na stopę życiową mas pracujących.

W OBECNEJ SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ BEZPOŚREDNIM OBOWIĄZKIEM PARTII KOMUNISTYCZNYCH JEST WYJAŚNIANIE TEGO, ŻE JEŻELI KLASA ROBOTNICZA NIE ZAPEWNI JEDNOŚCI SWOICH SZEREGÓW, POZBAWI SIĘ ONA NAJWAŻNIEJSZEJ BRONI W WALCE PRZECIWKO NARASTAJĄCEJ GROŹBIE NOWEJ WOJNY ŚWIATOWEJ ORAZ PRZECIW OFENSYWIE REAKCJI IMPERIALISTYCZNEJ NA STOPĘ ŻYCIOWĄ MAS PRACUJĄCYCH.

Prowadząc nieprzejednaną i konsekwentną walkę w dziedzinie teorii i działalności praktycznej przeciwko prawicowym socjalistom i reakcyjnym działaczom związkowym, demaskując bezlitośnie i izolując ich od mas, KOMUNIŚCI POWINNI CIERPLIWIE I WYTRWALE WYJAŚNIAĆ ROBOTNIKOM — SZEREGOWYM CZŁONKOM PARTII SOCJAL-DEMOKRATYCZNYCH CAŁĄ DONIOSŁOŚĆ SPRAWY JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ, POWINNI WCIĄGAĆ ICH DO CZYNNEJ WALKI O POKÓJ, CHLEB I SWOBODY DEMOKRATYCZNE I PROWADZIĆ POLITYKĘ WSPÓLNYCH AKCJI DLA OSIĄGNIĘCIA TYCH CELÓW.

Wypróbowaną metodą urzeczywistnienia jedności klasy robotniczej jest JEDNOŚĆ DZIAŁANIA POSZCZEGÓLNYCH JEJ ODDZIAŁÓW. Uzgodnione wspólne akcje w poszczególnych przedsiębiorstwach, w całych gałęziach produkcji, w skali miasta, obwodu, w skali ogólnopaństwowej i międzynarodowej mobilizują najszersze masy do walki o ich najbliższe i najbardziej dla nich zrozumiałe potrzeby i służą sprawie wykucia trwałej jedności szeregów proletariackich. Urzeczywistnienie jedności działania klasy robotniczej od dołu może wyrażać się w powoływaniu do życia w przedsiębiorstwach i instytucjach komitetów obrony pokoju, w organizowaniu masowych demonstracji przeciw podżegaczom wojennym, we wspólnych wystąpieniach robotników w celu obrony praw demokratycznych i polepszenia swej sytuacji ekonomicznej.

Szczególną uwagę w walce o jedność klasy robotniczej należy zwrócić na masy robotników i pracowników katolickich oraz na ich organizacje, mając na względzie, że przekonania religijne nie stanowią przeszkody na drodze jedności mas pracujących, zwłaszcza, gdy jedność ta konieczna jest dla ocalenia pokoju. Konkretne wspólne akcje w zakresie postulatów ekonomicznych, koordynowanie walki klasowych i katolickich związków zawodowych itd. — wszystko to może stać się SKUTECZNYM ŚRODKIEM DO WCIĄGNIĘCIA ROBOTNIKÓW KATOLICKICH DO OGÓLNEGO FRONTU WALKI O POKÓJ.

Doniosłym zadaniem partii komunistycznych *w każdym kraju* kapitalistycznym jest uczynić wszystko, co w ich mocy, w celu zapewnienia jedności ruchu związkowego. Ogromnego znaczenia nabiera obecnie sprawa wciągnięcia do związków zawodowych i do aktywnej walki robotników nie zorganizowanych w związkach zawodowych. W krajach kapitalistycznych tacy robotnicy stanowią znaczną część proletariatu. Jeżeli partie komunistyczne rozwiną z całą energią działalność wśród niezorganizowanych robotników, zdołają one osiągnąć POWAŻNE SUKCESY W DZIEDZINIE STWORZENIA JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ.

Biuro Informacyjne uważa, że na gruncie jedności klasy robotniczej należy stworzyć JEDNOŚĆ NARODOWĄ WSZYSTKICH SIŁ DEMOKRATYCZNYCH w celu mobilizacji szerokich mas ludowych do walki z imperializmem anglo-amerykańskim i rodzimą reakcją. Nadzwyczajnej wagi nabiera codzienna praca w rozmaitych masowych organizacjach: W ORGANIZACJACH KOBIECYCH, MŁODZIEŻOWYCH, CHŁOPSKICH, SPÓŁDZIELCZYCH I INNYCH.

Jedność ruchu robotniczego i zespolenie wszystkich sił demokratycznych niezbędne jest nie tylko dla rozwiązania codziennych i bieżących zadań klasy robotniczej i mas pracujących, jest ona nieodzowna również dla rozwiązania zasadniczych zagadnień stojących przed proletariatem, jako klasą kierującą walką o zlikwidowanie władzy kapitału monopolistycznego, o socjalistyczną przebudowę społeczeństwa. Na gruncie osiągniętych sukcesów w dziele jedności ruchu robotniczego i zespolenia wszystkich sił demokratycznych, możliwe będzie prowadzenie w krajach kapitalistycznych walki o utworzenie rządów, które by skupiły wszystkie siły patriotyczne, przeciwstawiające się ujarzmieniu ich krajów przez imperializm amerykański, rządów, które stanęły by na platformie trwałego pokoju między narodami, położyły kres wyścigowi zbrojeń i podniosły stopę życiową mas pracujących.

Zadaniem partii komunistycznych i robotniczych w krajach demokracji ludowej jest JESZCZE BARDZIEJ UMACNIAĆ JUŻ OSIĄGNIĘTĄ JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ, WZMACNIAĆ POWSTAŁE TAM JEDNOLITE ORGANIZACJE ZWIĄZKOWE, SPÓŁDZIELCZE, KOBIECE, MŁODZIEŻOWE I INNE.

* * *

Biuro Informacyjne uważa, że dalsze powodzenie walki o *jedność klasy robotniczej i zespolenie* sił demokratycznych zależy przede wszystkim od ulepszenia całej pracy organizacyjnej i ideologicznej każdej partii komunistycznej i robotniczej.

DLA PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH WYBITNE ZNACZENIE MA IDEOLOGICZNE DEMASKOWANIE I NIEPRZEJEDNANA WALKA Z WSZELKIMI PRZEJAWAMI OPORTUNIZMU, SEKCIARSTWA NACJONALIZMU BURŻUAZYJNEGO, WALKA Z PRZENIKANIEM WROGIEJ AGENTURY DO ŚRODOWISKA PARTYJNEGO.

Nauki wypływające ze zdemaskowania szpiegowskiej kliki Tito-Rankowicza, wysuwają przed partiami komunistycznymi i robotniczymi kategoryczny nakaz maksymalnego zaostrzenia czujności rewolucyjnej. Agenci kliki Tito występują dziś w roli najbardziej zajadłych rozbijaczy szeregów robotniczych i ruchu robotniczego i demokratycznego, w roli wykonawców woli imperialistów amerykańskich. Dlatego też konieczna jest bezwzględna walka z knowaniami tej agentury imperializmu wszędzie tam, gdzie usiłuje ona działać na terenie organizacji robotniczych i demokratycznych.

Organizacyjne i ideowo-polityczne wzmocnienie Partii Komunistycznych i Robotniczych na gruncie zasad marksizmu-leninizmu jest najważniejszym warunkiem skutecznej walki klasy robotniczej o jedność swych szeregów, o sprawę pokoju, o niezawisłość narodową swych krajów, o demokrację i socjalizm.

KOMUNISTYCZNA PARTIA JUGOSŁAWII WE WŁADZY MORDERCÓW i SZPIEGÓW

Biuro Informacyjne w składzie przedstawicieli: Komunistycznej Partii Bułgarii, Rumuńskiej Partii Robotniczej, Węgierskiej Partii Pracujących, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Komunistycznej Partii Francji, Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Komunistycznej Partii Włoch po rozpatrzeniu kwestii: „KOMUNISTYCZNA PARTIA JUGOSŁAWII WE WŁADZY MORDERCÓW I SZPIEGÓW“ doszło jednomyślnie do porozumienia w tym, co następuje:

Gdy w czerwcu 1948 roku narada Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych stwierdziła przejście kliki Tito — Rankowicza od demokracji i socjalizmu do burżuazyjnego nacjonalizmu, to w okresie, który upłynął od tej narady Biura Informacyjnego, dokonało się ostatecznie przejście tej kliki od nacjonalizmu burżuazyjnego do faszyzmu i do bezpośredniej zdrady interesów narodowych Jugosławii.

Wydarzenia ostatnich czasów dowiodły, że rząd jugosłowiański pozostaje w całkowitej zależności od obcych kół imperialistycznych i przekształcił się w narzędzie ich agresywnej polityki, co doprowadziło do likwidacji samodzielności i niepodległości Republiki Jugosłowiańskiej. KC Komunistycznej Partii Jugosławii i rząd jugosłowiański sprzęgły się całkowicie z kołami imperialistycznymi przeciwko całemu obozowi socjalizmu i demokracji, przeciwko partiom komunistycznym całego świata, przeciwko krajom demokracji ludowej i Z.S.R.R.

Klika belgradzkich najemnych szpiegów i morderców jawnie weszła w zmowę z reakcją imperialistyczną i przeszła na służbę do niej, co odsłonił z całą wyrazistością budapeszteński proces Rajka-Brankowa.

Proces ten wykazał, że obecni władcy jugosłowiańscy zdezerterowali z obozu demokracji i socjalizmu do obozu kapitalizmu i reakcji, stali się bezpośrednimi pomocnikami podżegaczy do nowej wojny i swymi zdradzieckimi czynami starają się zjednać sobie pochwały imperialistów i wysługiwać się im.

Przejście kliki Tito do faszyzmu nie jest przypadkowe, dokonane zostało ono na polecenie jej mocodawców—imperialistów amerykańskich, których najmitami, jak się to wyjaśniło obecnie, klika ta jest już oddawna.

Zdrajcy jugosłowiańscy, wykonując wolę imperialistów, stawiali sobie za zadanie w krajach demokracji ludowej utworzenie politycznych band spośród elementów reakcyjnych, nacjonalistycznych, klerykalnych i faszystowskich, aby w oparciu o nie dokonać w tych krajach kontrrewolucyjnego przewrotu, oderwać te kraje od Związku Radzieckiego i całego obozu socjalistycznego i podporządkować je siłom imperializmu. Klika Tito przekształciła Belgrad w amerykańskie centrum szpiegostwa i propagandy antykomunistycznej.

Podczas gdy wszyscy prawdziwi przyjaciele pokoju, demokracji i socjalizmu widzą w ZSRR potężną twierdzę socjalizmu, niezawodnego i niezłomnego obrońcę wolności i niepodległości narodów, główną ostoję pokoju—klika Tito-Rankowicza przedostawszy się do władzy pod maską przyjaciół Z. S. R. R., poprowadziła na zlecenie imperialistów anglo-amerykańskich oszczerczą, prowokacyjną kampanię przeciwko Związkowi Radzieckiemu, wykorzystując najpodlejsze kalumnie zapożyczone z arsenału hitlerowców.

Przekształcenie kliki Tito-Rankowicza w zwykłą agenturę imperializmu i pachołków podżegaczy wojennych zostało ukoronowane jawnym przystąpieniem rządu jugosłowiańskiego do bloku imperialistycznego w Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie Kardele, Dżilasy i Beblery występują we wspólnym froncie z reakcjonistami amerykańskimi w najważniejszych zagadnieniach polityki międzynarodowej.

W dziedzinie polityki wewnętrznej najbardziej istotnym wynikiem działalności zdradzieckiej kliki Tito - Rankowicza jest faktyczna LIKWIDACJA USTROJU LUDOWO - DEMOKRATYCZNEGO W JUGOSŁAWII.

W wyniku kontrrewolucyjnej polityki kliki Tito - Rankowicza, która uzurpowała władzę w partii i państwie, w Jugosławii ugruntował się antykomunistyczny, policyjny reżim państwowy typu faszystowskiego. Bazą społeczną tego reżimu jest kułactwo na wsi i elementy kapitalistyczne w mieście. WŁADZA W JUGOSŁAWII ZNAJDUJE SIĘ FAKTYCZNIE W RĘKACH ANTYLUDOWYCH, REAKCYJNYCH ELEMENTÓW. We władzach centralnych i miejscowych panoszą się aktywni działacze starych partii burżuazyjnych, kułackie i inne wrogie demokracji ludowej elementy. Faszystowska oligarchia rządząca trzyma się na niepomiernie rozdętym aparacie wojskowo - policyjnym, przy pomocy którego uciska ona narody Jugosławii, przekształciła kraj w obóz wojskowy, unicestwiła prawa demokratyczne mas pracujących i depcze wszelki przejaw wolnej myśli.

Władcy jugosłowiańscy demagogicznie i bezczelnie oszukują naród głosząc, jakoby budowali oni socjalizm w Jugosławii. W rzeczywistości jest jasne dla każdego marksisty, że o żadnym budowaniu socjalizmu w Jugosławii nie może być nawet mowy w warunkach, kiedy klika Tito zerwała ze Związkiem Radzieckim, z całym obozem socjalizmu i demokracji, pozbawiając tym samym Jugosławię głównego oparcia w budowaniu socjalizmu i skoro podporządkowała ona kraj pod względem gospodarczym i politycznym imperialistom anglo - amerykańskim.

Sektor państwowy w ekonomice Jugosławii przestał być własnością narodu, ponieważ władza państwowa znajduje się w rękach wrogów ludu. Klika Tito - Rankowicza stworzyła szerokie możliwości penetracji kapitału zagranicznego do gospodarki kraju, ODDAŁA JĄ POD KONTROLĘ MONOPOLI KAPITALISTYCZNYCH.

Anglo-amerykańskie koła przemysłowo - finansowe, inwestując swe kapitały w gospodarkę jugosłowiańską, przekształcają Jugosławię w rolniczo-surowcowy dodatek dla kapitału zagranicznego. POTĘGUJĄCA SIĘ NIEWOLNICZA ZALEŻNOŚĆ JUGOSŁAWII OD IMPERIALIZMU PROWADZI DO WZMOŻENIA WYZYSKU KLASY ROBOTNICZEJ, DO GWAŁTOWNEGO POGORSZENIA SIĘ JEJ SYTUACJI MATERIALNEJ.

Polityka władców jugosłowiańskich na wsi ma kułacko-kapitalistyczny charakter. Nasadzane przemocą na wsi pseudospółdzielnie znajdują się w rękach kułactwa i jego agentury i są narzędziem wyzysku szerokich mas pracującego chłopstwa.

Jugosłowiańscy najmici imperializmu, zagarnąwszy w swe ręce kierownictwo w KPJ, prowadzą terrorystyczną ofensywę przeciwko prawdziwym komunistom, wiernym zasadom marksizmu-leninizmu i walczącym o niezależność Jugosławii od imperialistów. Tysiące oddanych komunizmowi patriotów jugosłowiańskich wyrzucono z partii, wtrącono do więzień, obozów koncentracyjnych, wielu z nich dręczono i zamordowano w więzieniach lub zabito zza węgła, jak np. znanego komunistę jugosłowiańskiego, Arso Jowanowicza. Okrucieństwo, z jakim tępi się w Jugosławii nieugiętych bojowników o komunizm, można porównać jedynie z bestialstwem faszystów hitlerowskich, lub oprawców Tsaldarisa w Grecji i Franco w Hiszpanii.

Usuwając z szeregów partii komunistów, wiernych internacjonalizmowi proletariackiemu, mordując ich, faszyści jugosłowiańscy równocześnie otwarli szeroko wrota partii dla elementów burżuazyjnych i kułackich.

W wyniku terroru faszystowskiego stosowanego przez bandę titowską przeciwko zdrowym siłom KPJ, kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii znalazło się niepodzielnie w rękach szpiegów i morderców, najemników imperializmu. Komunistyczną Partię Jugosławii opanowały siły kontrrewolucyjne, które samozwańczo występują w imieniu partii. Wiadomo, że burżuazja oddawna stosuje starą metodę werbowania szpiegów i prowokatorów w szeregach partii klasy robotniczej. W TEN SPOSÓB IMPERIALIŚCI STARAJĄ SIĘ ROZSADZIĆ TE PARTIE OD WEWNĄTRZ I PODPORZĄDKOWAĆ JE SOBIE. W JUGOSŁAWII UDAŁO IM SIĘ TEN CEL OSIĄGNĄĆ.

Faszystowska ideologia, faszystowska polityka wewnętrzna, podobnie jak i zdradziecka polityka zagraniczna kliki Tito, podporządkowana całkowicie obcym kołom imperialistycznym — wszystko to wykopało przepaść między szpiegowsko-faszystowską kliką Tito — Rankowicza a życiowymi interesami miłujących wolność narodów Jugosławii. Dlatego też ANTYLUDOWA, ZDRADZIECKA DZIAŁALNOŚĆ KLIKI TITO NA POTYKA NA CORAZ WIĘKSZY OPÓR ZARÓWNO ZE STRONY KOMUNISTÓW, KTÓRZY DOCHOWALI WIERNOŚCI MARKSIZMOWI - LENINIZMOWI, JAK I WŚRÓD KLASY ROBOTNICZEJ I PRACUJĄCEGO CHŁOPSTWA JUGOSŁAWII.

* * *

Opierając się na bezsprzecznych faktach, świadczących o ostatecznym przejściu kliki Tito do faszyzmu i jej dezercji do obozu imperializmu międzynarodowego, Biuro Informacyjne partii komunistycznych i robotniczych, uważa, że:

1 szpiegowska grupa Tito, Rankowicza, Kardela, Dżilasa, Piade, Goszniaka, Maslaricza, Beblera, Mrazowicza, Wukmanowicza, Kocza, Popowicza, Kidricza, Neszkowicza, Zlaticza, Welebita, Koliszewskiego i innych jest wrogiem klasy robotniczej i chłopstwa, wrogiem narodów Jugosławii.

2 ta szpiegowska grupa wyraża wolę imperialistów anglo - amerykańskich nie zaś wolę narodów Jugosławii, a zatem zaprzedała ona interesy kraju i zlikwidowała niezawisłość polityczną i samodzielność gospodarczą Jugosławii.

3 „Komunistyczna Partia Jugosławii“ w jej obecnym składzie, dostawszy się do rąk wrogów ludu, morderców i szpiegów, utraciła prawo noszenia nazwy partii komunistycznej i jest jedynie aparatem wykonującym zadania szpiegowskie kliki Tito-Kardela, Rankowicza-Dżilasa.

Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych uważa przeto, że walka przeciwko klice Tito — najemnym szpiegom i mordercom jest międzynarodowym obowiązkiem wszystkich partii komunistycznych i robotniczych.

Obowiązkiem partii komunistycznych i robotniczych jest okazywanie wszechstronnej pomocy jugosłowiańskiej klasie robotniczej i pracującemu chłopstwu, walczącym o powrót Jugosławii do obozu demokracji i socjalizmu.

Nieodzownym warunkiem powrotu Jugosławii do obozu socjalistycznego jest czynna walka rewolucyjnych elementów, zarówno w łonie KPJ, jak i po za jej obrębem, o odrodzenie rewolucyjnej prawdziwie Komunistycznej Partii Jugosławii, wiernej marksizmowi-leninizmowi, zasadom internacjonalizmu proletariackiego i walczącej o niezależność Jugosławii od imperializmu.

Wierne komunizmowi siły Jugosławii, nie mając możności, w warunkach najokrutniejszego terroru faszystowskiego, występowania otwarcie przeciwko klice Tito-Rankowicza, zmuszone były wkroczyć na tę samą drogę walki o sprawę komunizmu, którą kroczą komuniści krajów, gdzie zamknięta jest dla nich droga pracy legalnej.

BIURO INFORMACYJNE WYRAŻA NIEZACHWIANE PRZEKONANIE, ŻE WŚRÓD ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW JUGOSŁAWII ZNAJDĄ SIĘ SIŁY, ZDOLNE DO ZAPEWNIENIA ZWYCIĘSTWA NAD PRZYWRACAJĄCĄ KAPITALIZM, BURŻUAZYJNĄ, SZPIEGOWSKĄ KLIKĄ TITO-RANKOWICZA, ŻE MASY PRACUJĄCE JUGOSŁAWII, POD KIEROWNICTWEM KLASY ROBOTNICZEJ, POTRAFIĄ PRZYWRÓCIĆ HISTORYCZNE ZDOBYCZE DEMOKRACJI LUDOWEJ, OSIĄGNIĘTE ZA CENĘ CIĘŻKICH OFIAR i BOHATERSKIEJ WALKI NARODÓW JUGOSŁAWII I PÓJDĄ DROGĄ BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO.

Biuro Informacyjne uważa, że jednym z najważniejszych zadań partii komunistycznych i robotniczych jest maksymalne zaostrzenie rewolucyjnej czujności w swych szeregach, demaskowanie i wykarczowanie elementów burżuazyjno-nacjonalistycznych i agentów imperializmu, bez względu na to, jakim sztandarem się osłaniają.

Biuro Informacyjne uważa za konieczne wzmożenie pracy ideologicznej w partiach komunistycznych i robotniczych, pracy nad wychowaniem komunistów w duchu wierności internacjonalizmowi proletariackiemu, w duchu nieprzejednanego stosunku wobec wszelkich odstępstw od zasad marksizmu—leninizmu, w duchu wierności wobec demokracji ludowej i socjalizmu.

Oszczerstwa bankrutów kuomintangowskich

wykorzystują Anglosasi dla nowej kampanii antyradzieckiej

NOWY JORK (PAP) — W Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych rozpoczęła się dyskusja nad oszczerczą skargą Kuomintangu przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Skarga ta wniesiona została na porządek obrad obecnej sesji Zgromadzenia na wniosek przedstawiciela kliki kuomintangowskiej, przy czynnym poparciu ze strony delegacji Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, liczących na wykorzystanie tych oszczerczych oskarżeń dla nowej kampanii przeciwko Związkowi Radzieckiemu i ukrycia w ten sposób istotnych przyczyn upadku kliki kuomintangowskiej w Chinach.

Oświadczenie min. Wyszyńskiego

Przewodniczący delegacji radzieckiej, minister Wyszyński, złożył na początku posiedzenia, następujące oświadczenie:

W końcu września br. wpisano na porządek obrad, na wniosek delegata kuomintangowskiego — Czin-Tin-Fu, sprawę, którą nazwano „zagrożeniem niezależności politycznej i integralności terytorialnej Chin oraz pokoju na Dalekim Wschodzie“. Jest to jakoby wynikiem naruszenia przez Związek Radziecki układu chińsko-radzieckiego z 14 sierpnia 1945 roku oraz naruszenia przepisów Karty Narodów Zjednoczonych.

Już przy omawianiu tej sprawy w Komisji Ogólnej, a następnie na plenum Zgromadzenia, delegacja radziecka podkreślała oszczerczy i prowokacyjny charakter wniosku kuomintangowskiego, ponieważ o żadnym zagrożeniu politycznej niezależności i integralności terytorialnej Chin oraz pokoju na Dalekim Wschodzie ze strony Związku Radzieckiego nie może być mowy. Tak jak nie może być mowy o jakichkolwiek pretensjach z powodu rzekomego naruszenia przez Związek Radziecki Karty Narodów Zjednoczonych, bo już wówczas delegacja radziecka podkreślała, że sprawa ta została wysunięta jedynie w celu odwrócenia opinii publicznej od historycznych wydarzeń, odbywających się w Chinach, w dniu wielkiego zwycięstwa narodu chińskiego, po długotrwałej i ciężkiej walce przeciwko rodzimej reakcji i uciskowi obcego imperializmu.

Fikcyjny „rząd“ nie ma prawa reprezentować interesów narodu chińskiego

Delegacja radziecka poinformowała już Organizację Narodów Zjednoczonych, że popiera oświadczenia rządu Chińskiej Republiki Ludowej, skierowane na ręce przewodniczącego Zgromadzenia, w którym minister spraw zagranicznych rządu Chińskiej Republiki Ludowej, Czu-En-Lai, stwierdza, że **delegacja tzw. „chińskiego rządu narodowego“ na obecną sesję Zgromadzenia nie ma prawa reprezentowania Chin i występowania w ONZ w imieniu narodu chińskiego.**

Delegacja ZSRR oświadcza, że byłoby rzeczą całkowicie niezgodną z obowiązującymi przepisami rozpatrywanie w Organizacji Narodów Zjednoczonych oszczerczych oskarżeń, wysuniętych przez były chiński rząd kuomintangowski, **nie mający żadnego prawa do reprezentowania interesów Chin.** Nie licowałoby z godnością ONZ rozpatrywanie tej sprawy w obecnych warunkach. Byłoby komedią przywiązywanie jakiegokolwiek znaczenia oświadczeniom fikcyjnego „rządu“, którego władza nie obejmuje już Chin, z wyjątkiem małego skrawka terytorium, którego wyzwolenie jest kwestią może tylko kilku dni.

Oszczercza skarga kuomintangowska jest sztucznie spreparowanym wybiegiem, obliczonym na zamaskowanie istotnych przyczyn bankructwa i krachu kuomintangowskiej kliki chińskich militarystów, usiłującej odroczyć nieunikniony koniec swego panowania w Chinach. Wpisanie tej oszczerczej skargi na porządek obrad ONZ zostało, jak wiadomo, poparte przez pewne delegacje, z delegacjami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii na czele. Byłoby to, oczywiście, nowym ciosem zadanym autorytetowi ONZ.

ZSRR, USRR, BSRR i Polska nie wezmą udziału w dyskusji nad oszczerczą skargą Kuomintangu

W związku z powyższym delegacja radziecka oznajmia, że nie będzie brała udziału w dyskusji nad wnioskiem delegacji kuomintangowskiej, pozbawionej już obecnie pełnomocnictw przez naród chiński, oraz nie uzna jakiejkolwiek decyzji, powziętej na żądanie kliki kuomintangowskiej.

Przewodniczący delegacji USRR — Manuilski, BSRR — Kisielew oraz Polski — ambasador Wierbłowski — złożyli analogiczne oświadczenia.

Szef delegacji czechosłowackiej — Clementis, również oświadczył że wobec tego, iż delegacja kuomintangowska nie ma prawa reprezentowania narodu chińskiego, Komisja Polityczna nie powinna zajmować się sprawą oszczerczej skargi Kuomintangu.

Mimo to, przewodniczący Komisji, delegat kanadyjski Pearson, nie skreślił sprawy z porządku obrad Komisji Politycznej.

Dyskusję nad oszczerczą skargą delegacji kuomintangowskiej odroczono do następnego posiedzenia.

Prokurator nie umie sformułować zarzutów w procesie przeciwko przywódcom KP Finlandii

MOSKWA (PAP) Agencja TASS komunikuje z Helsinek, że z polecenia fińskiego ministra sprawiedliwości, Suontausta, rozpoczęła się w tamtejszym sądzie sprawa przeciwko przewodniczącemu Komunistycznej Partii Finlandii — Aaltonowi, generalnemu sekretarzowi Partii — Pesiemu, naczelnemu redaktorowi dziennika „Tyokansan Sanomat“ — Ryemia i posłowi Tainio.

Dotychczasowy przebieg rozprawy dowiódł, że istotnym zamiarem jej inicjatorów jest doprowadzenie do delegalizacji partii.

Oskarżeni Aaltonen i Pesi odpowiadają m. in. za „obrazę“ zbrodniarza wojennego, Tannera, i generalnego sekretarza partii socjal-demokratycznej, **Leskinena.**

Obrońca oskarżonych stwierdził, że demaskując prowokacyjną politykę niektórych socjal-demokratów, lub zbrodniarzy wojennych, Partia Komunistyczna wystąpiła przeciwko niebezpieczeństwu zejścia kraju na tę drogę, na jaką chcą wciągnąć Finlandię ludzie pokroju Tannera i Leskinena.

Obecna sytuacja — zaznaczył obrońca — przypomina lata 1940 do 1941, **kiedy Tanner stał na czele spisku antyradzieckiego i prześladował demokratyczne elementy w kraju.**

Obrońca Tuominen zażądał od prokuratora przedstawienia konkretnych zarzutów pod adresem każdego z oskarżonych.

Prokurator próbował początkowo wyjaśnić „słuszność“ oskarżenia, następnie jednak był zmuszony przyznać, że akt oskarżenia składa się **z nader ogólnikowych i nie popartych żadnymi dowodami zarzutów.** W tej sytuacji prokurator wystąpił z wnioskiem o odroczenie sprawy dla „bardziej rzeczowego umotywowania winy oskarżonych“.

Proces odroczono do 17 grudnia.

Z obrad Kongresu Brytyjskiej Partii Komunistycznej

LONDYN (PAP). — W niedzielę, w drugim dniu obrad Kongresu Brytyjskiej Partii Komunistycznej postanowiono jednogłośnie wysłać do Foreign Office **depeszę protestacyjną przeciwko odmowie rządu brytyjskiego udzielenia wizy wjazdowej do Anglii delegacji rumuńskiej.**

Zwłoka w udzieleniu wizy wjazdowej do Wielkiej Brytanii przeszkodziła we wzięciu udziału w Kongresie delegatowi Partii Jedności Socjalistycznej Niemiec (SED) Paulowi Meruerowi.

Kongres zaaprobował jednogłośnie referat polityczny generalnego sekretarza Partii Harry Pollitta.

W czasie dyskusji delegaci okręgów przemysłowych Lancashire, Birmingham, East Midland i innych podkreślili nasilenie kryzysu gospodarczego i wzrost bezrobocia w Wielkiej Brytanii.

Delegaci stwierdzili, że powodem kryzysu jest z jednej strony spadek zdolności nabywczej brytyjskiej klasy pracującej, a z drugiej strony konkurencja Stanów Zjednoczonych, oraz Niemiec Zachodnich.

Delegaci stwierdzili, że w tej sytuacji Wielka Brytania powinna skierować swój eksport do krajów Europy Wschodniej. W przeciwnym wypadku Anglii grozi bezrobocie i nędza.

W dalszej dyskusji delegaci podkreślali **bankructwo ideowe prawicowych socjaldemokratów brytyjskich,** wzywając jednocześnie Partię Komunistyczną do ujęcia inicjatywy w walce ideowej i do przeniesienia tej walki na teren fabryk i organizacji lokalnych.

Sekretarz londyńskiej rady Związków Zawodowych Jacobs wskazał na konieczność pogłębienia w Anglii wiedzy o Związku Radzieckim.

Energia atomowa musi służyć ludzkości

ZSRR domaga się NATYCHMIASTOWEGO ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ

Dokończenie przemówienia ministra Wyszyńskiego wygłoszonego na Generalnym Zgromadzeniu ONZ

NOWY JORK (PAP). — W przemówieniu swym, wygłoszonym na plenum Zgromadzenia Generalnego ONZ na temat energii atomowej, minister Wyszyński zaznaczył, że **Związek Radziecki jest niezwykle zainteresowany w maksymalnym rozwoju produkcji oraz w zastosowaniu energii atomowej dla celów pokojowych.** Inaczej ma się sprawa w Stanach Zjednoczonych. Nie jest tajemnicą, że w Stanach Zjednoczonych znajdują wyraz poglądy, przeciwstawiające się rozwojowi energii atomowej, **ponieważ koła przemysłowe widzą w energii atomowej niewygodną konkurencję.**

Prof. Oppenheimer uważa, że energia atomowa dla potrzeb konkretnych będzie mogła być wykorzystana za 10 — 20 lat, a w całej pełni dopiero za 30 — 50 lat. Amerykańska komisja energii atomowej w swym sprawozdaniu, przeznaczonym dla Kongresu, dochodzi do konkluzji, że energia atomowa będzie mogła być wykorzystana dla celów konstruktywnych najwcześniej za 20 lat.

Wszystkie te deklaracje wskazują niewątpliwie, że **Stany Zjednoczone nie są zainteresowane w wykorzystaniu energii atomowej dla celów pokojowych.**

Amerykański plan kontroli — planem wojskowo — strategicznym

Sprawozdanie Komisji Atomowej— stwierdza dalej minister Wyszyński — przedłożone Radzie Bezpieczeństwa, przewiduje kontrolę międzynarodową nad surowcami i zakładami produkcji energii atomowej według zasady geograficznej. Sprawozdanie to, wyrażające stanowisko amerykańskie, wskazuje również na konieczność nie dopuszczenia do tego, by, poszczególne kraje mogły w drodze zaboru objąć w posiadanie złoża surowców, zapasy i urządzenia produkcji energii atomowej na ich własnym terytorium lub na terytoriach sąsiednich i by w ten sposób zdobyły przewagę wojskową".

Rzecz znamienna, że przy geograficznym podziale surowców i przedsiębiorstw atomowych nie bierze się w ogóle pod uwagę gospodarczych potrzeb i interesów poszczególnych krajów. Widać to jasno z planu Achesona — Barucha — Lilienthala. Świadczy o tym również sprawozdanie prof. Francka dla ministra wojny USA na temat społecznych i politycznych skutków odkrycia energii atomowej. Prof. Franck proponuje racjonowanie surowców, a w pierwszym rzędzie rudy uranowej. Poszczególne kraje miałyby otrzymać ograniczoną ilość uranu, by nie mogły produkować atomowych materiałów wybuchowych. „Takie ograniczenie — podkreśla prof. Franck w swym sprawozdaniu — miałoby tę ujemną stronę, że **uniemożliwiłoby rozwój energii atomowej dla celów pokojowych**". A więc prof. Franck, którego sprawozdanie posłużyło do przygotowania amerykańskiego planu kontroli energii atomowej, — **sam przyznał, że ograniczenia, proponowane przez USA uniemożliwiają rozwój energii atomowej dla celów pokojowych.**

Plan Achesona — Barucha — Lilienthala zawiera takie postanowienia, które **uniemożliwiają lub niezwykle utrudniają rozwój energii atomowej dla celów pokojowych. Na tym właśnie polega reakcyjna istota tego planu, stawiającego przeszkody nie do pokonania na drodze do rozwoju nauki, rozwoju techniki i rozwoju gospodarki poszczególnych krajów.** Plan ten jest więc sprzeczny z interesami ludzkości.

Minister Wyszyński podkreśla następnie, że plan amerykański, zmierzając do ograniczenia możliwości badań i produkcji energii atomowej w innych krajach, — **dąży równocześnie do tego, by zapewnić Stanom Zjednoczonym przewagę nad innymi krajami. Przyznają to otwarcie uczeni i politycy amerykańscy, popierający plan Achesona — Barucha — Lilienthala.**

Mówca z kolei zwraca uwagę na to, że plan amerykański, przyjęty przez większość Komisji Atomowej, **przewiduje kontrolę etapami. Jaki jest cel tej propozycji? Amerykanie liczą na to, że jeżeli kontrola będzie przeprowadzana etapami, to Stany Zjednoczone przez długi okres czasu znajdą się poza obrębem kontroli międzynarodowej.**

Plan amerykański obliczony jest nie na zakaz broni atomowej, ani na rozwój energii atomowej dla celów pokojowych, lecz na zabezpieczenie interesów wojskowo-strategicznych USA. W piśmie Achesona, Kennana Mac Cloy'a, gen. Grovesa i innych z 17 marca 1946 r., skierowanym do ówczesnego sekretarza stanu Byrnesa w sprawie amerykańskiego planu kontroli atomowej, czytamy m. in., że kontrola międzynarodowa powinna być wykonywana etapami. Plan amerykański—stwierdza to pismo—nie wymaga, by Stany Zjednoczone przerwały produkcję bomb atomowych po przedstawieniu planu lub po wejściu w życie planu, a nawet po ustanowieniu organu kontroli międzynarodowej. Przerwanie produkcji bomb atomowych nie ma nastąpić w pierwszym etapie kontroli. Nie można ściśle określić terminu przerwania produkcji bomb atomowych. Decyzja w tej sprawie może zapaść jedynie i tylko w zależności od sytuacji politycznej, od wymogów bezpieczeństwa i od przesłanek polityki międzynarodowej.

Z powyższego pisma autorów planu amerykańskiego wynika niedwuznacznie, **że Stany Zjednoczone nie zamierzają przerwać produkcji bomb atomowych.**

Plan amerykański stanowi groźbę dla bezpieczeństwa międzynarodowego

Amerykański plan kontroli został w ten sposób opracowany, że większość projektowanego przez USA organu kontroli może w każdej chwili uznać, że produkcja energii atomowej na wielką skalę jest „niebezpieczna". Większość ta może więc stwierdzić, że tego rodzaju produkcja energii atomowej stanowi naruszenie zobowiązań międzynarodowych. **W rzeczywistości jednak produkcja energii atomowej na wielką skalę może zawsze mieć miejsce w krajach, w których istnieją warunki dla potężnego rozwoju nauki i techniki i gospodarki na podstawie ostatnich osiągnięć.** Z punktu widzenia planu amerykańskiego, rozwój taki może być traktowany jako „naruszenie układu". **Niektórym może się takie przypuszczenie wydać nieprawdopodobnym, wobec czego należałoby przypomnieć, że osławiony Bullit doszedł do wniosku, że plan Związku Radzieckiego zwiększenia produkcji stali do 60 milionów ton rocznie stanowi „dowód agresywności" Związku Radzieckiego. Nie jest wykluczone, że w międzynarodowym organie kontroli, projektowanym przez Amerykanów, większość będzie się składała właśnie z takich Bullitów!**

Plan amerykański został sformułowany w ten sposób, by zapewnić Stan. Zjednoczonym posłuszną większość w międzynarodowym organie kontroli. Przy pomocy tej większości Stany Zjednoczone chciałyby otrzymać do swej dyspozycji wszystkie światowe zapasy surowca atomowego, wszystkie przedsiębiorstwa, w których przerabia się te surowce. Stany Zjednoczone pragnęłyby przy pomocy międzynarodowego organu kontroli regulować produkcję energii atomowej, a w razie potrzeby ograniczyć ja lub nie dopuścić do rozwoju produkcji energii atomowej dla celów pokojowych — pod pretekstem, że produkcja energii atomowej w pewnych, przez USA określonych warunkach, zagraża rzekomo bezpieczeństwu świata. **Podstępny plan Achesona — Barucha — Lilienthala obliczony jest na to, by oszukać opinię publiczną i zamaskować agresywne cele tego planu — fałszywymi frazesami pacyfistycznymi, powoływaniem się na „ducha internacjonalizmu", na „wyższe dobro", na „wyższe interesy całej ludzkości" itd.**

Plan amerykański przewiduje dalej przyznanie organowi kontroli prawa **samodzielnego prowadzenia badań na terenie całej kuli ziemskiej.** Tzw. międzynarodowy organ kontroli mógłby w ten sposób rozwinąć szeroką **sieć szpiegostwa wojskowego i przemysłowego.** Profesor Blacket w swej pracy na temat energii atomowej stwierdza m. in.: „w obecnej sytuacji międzynarodowej, gdy Stany Zjednoczone posiadają zapas bomb atomowych i gdy Stany Zjednoczone wypowiadają się za wykorzystaniem bomb atomowych w wypadku wojny, — radzieckie władze wojskowe słusznie uważają, że zachowanie w tajemnicy położenia zakładów wojskowych i przemysłowych i nowych okręgów przemysłowych posiada wielkie znaczenie z punktu widzenia wojskowego".

Minister Wyszyński przypomina dalej, że prof. Blacket zacytował oświadczenie marszałka Rundstaedta, który stwierdził na temat walk w Związku Radzieckim, co następuje:

„Wkrótce po rozpoczęciu ofensywy przeciwko Rosji, zrozumiałem, że wszystko, co napisano o Rosji — okazało się nonsensem. Mapy Rosji — okazały się niedokładne. Zakreślone na mapie tłusta czerwona linia szosy — były w rzeczywistości polnymi drogami, a zaznaczone na mapie drogi polne — były najbardziej nowoczesnymi szosami. Zdarzało się, że na danym odcinku mapa nie wskazywała żadnego osiedla, a my wjeżdżaliśmy w fabryczne miasta typu amerykańskiego".

Plan amerykański zmierza wyraźnie do tego, by pod pozorem „kontroli międzynarodowej" uzyskać kontrolę monopoli amerykańskich nad wszystkimi światowymi zapasami energii atomowej i nad zakładami produkcji energii atomowej, a także nad innymi pokrewnymi gałęziami produkcji.

Wprowadzić zakaz broni atomowej i ustanowić ścisłą kontrolę międzynarodową!

Związek Radziecki uważa za swój obowiązek demaskować plan amerykański, nie dopuścić do oszukania światowej opinii publicznej i w ten sposób usunąć niebezpieczeństwo przekształcenia organu międzynarodowego, powołanego do obrony pokoju, — w narzędzie wojny.

Związek Radziecki od pierwszej chwili **domagał się bezwarunkowego zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu.** Związek Radziecki reprezentował to stanowisko wtedy, kiedy nie posiadał jeszcze broni atomowej, oraz broni tego stanowiska teraz, kiedy dysponuje bronią atomową.

Następnie min. Wyszyński omówił pokrótce projekt francusko-kanadyjski. Mówca podkreśla, że projekt ten w zasadzie niczym się nie różni od planu Achesona — Barucha — Lilienthala. Projekt francusko-kanadyjski ogranicza się m. in. do tego, że wyraża... życzenie zakazu broni atomowej. **Należy jednak po prostu wprowadzić zakaz broni atomowej i uchwalić, że broń atomowa znajduje się poza nawiasem prawa.**

Delegacja radziecka przedstawiła swój projekt, w którym wskazuje na to, iż ani jedno z zadań, jakie Komisja Atomowa miała wykonać na podstawie uchwał Zgromadzenia Generalnego z 24 stycznia i 14 grudnia 1946 roku — **nie zostało dotąd rozwiązane.** Rezolucja radziecka stwierdza, że **odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada całkowicie na rządy USA i Wielkiej Brytanii, które systematycznie przeciwstawiają się przyjęciu decyzji w sprawie zakazu broni atomowej oraz w sprawie ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad energią atomową, by nie dopuścić do wykorzystania jej dla celów wojskowych.**

Projekt radziecki stwierdza również, że konsultacje między stałymi członkami Komisji Atomowej **nie przyczyniły się do rozwiązania wyżej wspomnianych problemów, ponieważ USA i Wielka Brytania występowały podczas konsultacji w dalszym ciągu ze swymi wnioskami, które w istocie swej są sprzeczne z planem natychmiastowego zakazu broni atomowej.**

Przywiązując jednak wyjątkową wagę do konieczności osiągnięcia porozumienia w sprawie wprowadzenia w życie uchwał Zgromadzenia Generalnego ONZ z 24 stycznia i 14 grudnia 1946 roku — projekt rezolucji ZSRR przewiduje **wydanie Komisji Atomowej zlecenia, by wznowiła swe prace i niezwłocznie przystąpiła do opracowania projektu konwencji o zakazie broni atomowej i projektu konwencji o kontroli nad energią atomową. Obie te konwencje powinny być zawarte i wprowadzone w życie równocześnie!**

Kończąc swe przemówienie, minister Wyszyński zaapelował do wszystkich delegatów, którym droga jest sprawa pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, **by poparli projekt radziecki, przewidujący podjęcie nowych wysiłków dla wprowadzenia w życie zakazu broni atomowej.**

Narada aktywu związkowego w Łodzi solidaryzuje się w pełni z uchwałami III Plenum KC PZPR

W Łodzi odbyła się narada aktywu związków zawodowych z Okręgu Łódzkiego, poświęcona omówieniu uchwał III Plenum KC PZPR.

Referat wygłoszony przez przewodniczącego ORZZ tow. Krzywańskiego, który omówił uchwały III Plenum KC PZPR oraz aktualną sytuację polityczną Polski i świata, zgromadzeni wielokrotnie przerywali burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć władz Polski Ludowej, KC PZPR, międzynarodowej solidarności klasy robotniczej oraz nauczycielki klasy robotniczej świata WKP(b) i jej Wielkiego Wodza Generalissimusa Stalina.

W czasie kilkugodzinnej dyskusji, w której udział wzięło około 20 mówców — radcy zakładowi, przewodniczący oddziałów związków, jak i Powiatowych Rad Związków Zawodowych oraz przodownicy pracy **dali wyraz swojej pełnej solidarności z historycznymi uchwałami III Plenum KC PZPR.**

Dyskutanci: tow. tow. Stolarek, Koper, Chrzanowski, Nowakowski i inni wskazywali na wiele dziedzin życia, w których związki zawodowe, uzbrojone w nauki płynące z uchwał III Plenum KC PZPR winny ingerować, by **radykalnie usuwać zakorzenione tam zło. Wskazywali oni również na konieczność stałego szkolenia ideologicznego kadr aktywu związkowego.**

Z oburzeniem mówili dyskutanci o ohydnej roli władz francuskich, które wypełniając ślepo zlecenia imperialistów amerykańskich, **prześladują obywateli polskich we Francji,** w odwet za zdemaskowanie szajki szpiegowskiej w Polsce. **Postępowanie takie, stwierdzają wszyscy dyskutanci, nie zmieni jednak stosunku narodu polskiego do ciemiężonego przez reakcję narodu francuskiego i jego przodującego oddziału Komunistycznej Partii Francji.**

Na zakończenie konferencji zgromadzeni w imieniu przeszło 450 tys. robotników, pracowników umysłowych i inteligencji technicznej, zrzeszonych w związkach zawodowych Okręgu Łódzkiego, **uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której stwierdzają m. in.: „Całkowicie solidaryzujemy się ze stanowiskiem KC PZPR i postanawiamy wzmóc czujność klasową oraz pogłębiać świadomość ideologiczną szerokich mas związkowców".**

Zgromadzeni zobowiązują się wykonać uchwały III Plenum KC PZPR przez: **wzmocnienie czujności klasowej i pogłębienie świadomości ideologicznej na kursach i wieczorach dyskusyjnych, otoczenie należytą opieką Rad Zakładowych, uaktywnienie grup związkowych, przeprowadzenie intensywnej kontroli składek członkowskich oraz zorganizowanie i otoczenie opieką wszystkich pracujących, którzy są jeszcze poza związkami zawodowymi.**

„...rozpocząć życie tam, gdzie panuje prawdziwa demokracja"

Żołnierz amerykański zrzeka się obywatelstwa USA

BERLIN (PAP) — Agencja ADN donosi, że ŻOŁNIERZ AMERYKAŃSKI, Arthur Bassouri przeszedł na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zrzekł się obywatelstwa Stanów Zjednoczonych.

O przyczynach swego postanowienia Bassouri złożył oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

Urodziłem się w 1925 roku w stanie Arizona i całe swe życie spędziłem w Ameryce. W 1941 roku zostałem wcielony do lotnictwa i przez całą wojnę walczyłem na froncie japońskim. Zdemobilizowano mnie w 1945 roku i wstąpiłem na wydział architektury Politechniki w stanie Michigan. Musiałem jednak wkrótce zrezygnować ze studiów, ponieważ ani ja, ani mój ojciec, który jest architektem, **nie mogliśmy znaleźć stałej pracy.**

W roku 1948 nie pozostawało mi nic innego, jak wstąpić ponownie do wojska. Zostałem wcielony do 501 pułku lotniczego, który skierowano do Niemiec.

W ten sposób zmuszony zostałem do bronienia interesów tych, którzy mnie oszukali. Prócz tego poznałem w armii amerykańskiej pogardliwy stosunek oficerów do żołnierzy oraz zetknąłem się z rasową i klasową dyskryminacją w tej armii. Murzyni w armii, tak samo zresztą, jak w życiu cywilnym w Ameryce, nie są uważani za ludzi i potrzebni są tylko amerykańskim kołom rządzącym do wojny, jaką przygotowują.

Przekonałem się, że w Stanach Zjednoczonych rządzi niepodzielnie dolar i że panuje tam nieludzki wyzysk pracujących. Po dłuższych rozmyślaniach nad *niesprawiedliwością panującą* w Stanach Zjednoczonych, **postanowiłem zrzec się obywatelstwa amerykańskiego i rozpocząć nowe, szczęśliwe życie tam, gdzie panuje** wolność *i prawdziwa demokracja.*

Dla uczczenia 70-lecia urodzin GENERALISSIMUSA J. STALINA

włókniarki łódzkie podejmują zobowiązania

Na naradzie aktywu kobiecego Związku Zawodowego Włókniarzy uczestniczki konferencji podjęły następujące zobowiązania dla uczczenia 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina:

P. Z. P. Dz. Nr. 6 — cała załoga zobowiązuje się wykonać ponad plan miesięczny 5 tysięcy sztuk konfekcji i wzywa do współzawodnictwa Zakład im. Kacprzaka.

P. Z. P. Dz. Nr. 1 — zobowiązały się podnieść jakość produkcji oraz zająć się przedszkolem we wsi Konstantynów w powiecie radomszczańskim, nad którą zakłady roztoczyły opiekę. Dzieci tej wsi obdarowane zostaną zabawkami, wykonanymi własnoręcznie przez robotnice fabryki.

P. Z. P. Dz. Nr. 5 — podjęły uchwałę podniesienia jakości produkcji.

P. Z. P. P. Nr. 2 — Komisja kobieca tych zakładów wezwała do współzawodnictwa P. Z. P. P. Nr. 1 kombinat 1 — dla zdobycia wyższych wyników produkcyjnych, przez podniesienie ilości i jakości produkcji oraz dyscypliny pracy, a także bezpieczeństwa i higieny pracy.

P. Z. P. Dz. Nr. 2 — wezwały do współzawodnictwa na odcinku pracy społecznej — Zakłady im. Marii Konopnickiej.

P. Z. P. P. Nr. 3 — wezwały do współzawodnictwa robotnice, zatrudnione w Zakładach im. Emilii Plater. Wezwanie obejmuje podniesienie jakości produkcji.

Ponadto Wydział Kulturalno-Oświatowy Zw. Zaw. Dziewiarzy podjął zobowiązanie uruchomienia kół samokształceniowych w świetlicach dziewiarskich, zaś Zarząd Oddziału Dziewiarsko-Pończoszniczego Związku, zobowiązał się do niesienia zakładom pomocy, w celu całkowitego zrealizowania podjętych zadań.

„Collegium Physicum" w Toruniu

TORUŃ (PAP) — W Toruniu zakończono prace przy budowie gmachu „Collegium Physicum" Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Gmach składający się z 6 kondygnacji, o łącznej kubaturze 25 tys. metrów sześciennych, został zbudowany według najnowszych wymogów techniki, ze specjalnym uwzględnieniem zadań, do których został przeznaczony.

Prace, rozpoczęte w październiku 1948 r., wykonało SPB — kierownictwo grupy robót Toruń, z udziałem **PPB Nr 5 z Torunia, na 35 dni przed planowanym terminem.**

Nowy gmach pomieści zakłady i sale wykładowe fizyki i matematyki.

Wszechhinduska Konferencja Zwolenników Pokoju mobilizuje naród hinduski do walki z podżegaczami wojennymi

Wiec pokojowy stu tysięcy robotników w Kalkucie

KALKUTA (PAP). — Jak donosi agencja Tass, w 3 dniu obrad Wszechhinduskiej Konferencji Zwolenników Pokoju, odbył się na głównym placu Kalkuty **olbrzymi wiec, który zgromadził około 100 tysięcy robotników.**

Trybuna prezydium konferencji udekorowana była czerwonymi sztandarami oraz portretami Lenina, Stalina i Mao-Tse-Tunga. **Robotnicy przybyli na wiec, niosąc transparenty z napisami, wzywającymi do walki o pokój i demokrację, przeciwko amerykańsko - brytyjskim podżegaczom wojennym.**

Przewodniczący Centralnej Rady Hinduskich Związków Zawodowych Szattiar wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „**W imieniu ludu hinduskiego i hinduskiej klasy pracującej zapewniamy Związek Radziecki i Towarzysza Stalina, że naród nasz nigdy nie znajdzie się w szeregach imperialistycznych agresorów i podżegaczy wojennych, występujących przeciwko wielkiemu krajowi socjalizmu — ZSRR oraz krajom demokracji ludowej**".

Szattiar wezwał naród hinduski do bezwzględnego demaskowania amerykańskich i angielskich podżegaczy wojennych oraz ich hinduskich agentów. Następnie poddał on ostrej krytyce wewnętrzną i zagraniczną politykę rządu hinduskiego, sprzeczną z interesami mas pracujących i całego narodu hinduskiego.

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, protestującą przeciwko odmowie rządu hinduskiego wydania wiz wjazdowych delegatom radzieckim i wietnamskim, którzy pragnęli przybyć na konferencję do Kalkuty.

Przemysł rolno-spożywczy wykonał roczny plan

WARSZAWA (PAP) — **W dniu 24 listopada rb., tj. na 37 dni przed terminem zakłady wytwórcze podległe Ministerstwu Przemysłu Rolnego i Spożywczego, wykonały w 103 proc. wartościowy plan produkcji na rok 1949.**

Ze znacznymi nadwyżkami wykonały roczny, wartościowy plan produkcji następujące przemysły: tytoniowy w 238 proc., cukierniczy w 230 proc., surogatów kawy w 118 proc., fermentacyjny w 117 proc., oraz tłuszczowy w 107 proc.

Wysoką jakość uzyskanych produktów osiągnięto dzięki coraz lepiej rozwijającemu się ruchowi racjonalizatorstwa i nowatorstwa wśród robotników poszczególnych zakładów pracy.

Historyczne uchwały III Plenum zastosujemy w naszej pracy politycznej i organizacyjnej

Plenarne zebranie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi

W tej samej sali, w której odbyło się plenarne posiedzenie KŁ PZPR, toczyły się także obrady Plenum KW.

Zebranie zagaił I sekretarz KŁ i KW tow. Władysław Dworakowski.

Referat o uchwałach III Plenum wygłosił sekr. KW tow. Witold Sienkiewicz.

Towarzysze w dyskusji — niezależnie od tego, jaki temat poruszali kończyli twardo, jednomyślnie: „do końca walczyć będziemy w terenie z wszelkimi pozostałościami odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego. Uchwały III Plenum będą dla nas orężem w tej walce".

Ta myśl przewijała się ciągłą nicią również w referacie wygłoszonym przez tow. Sienkiewicza oraz w jednomyślnie przyjętej rezolucji.

Przemówienie sekr. KW tow. Witolda Sienkiewicza

Po zreferowaniu części politycznej przeszedł tow. Sienkiewicz do omawiania spraw terenowych wykazując, że krytyka i samokrytyka jest niezwalczonym orężem pracujących w walce o socjalizm.

Chciałbym towarzysze ażeby ocena naszej pracy na dzisiejszym plenum przeszła pod hasłem szczerej krytyki i samokrytyki, pod hasłem tego wypróbowanego bolszewickiego oręża. Dlatego przytaczam słowa tow. Stalina wypowiedziane na zebraniu aktywu Moskiewskiej Organizacji WKP(b) w 1928 r., tak dobitnie obrazujące znaczenie krytyki i samokrytyki dla Partii. Tow. Stalin mówił:

„Ja wiem, że w szeregach partyjnych są ludzie, nie lubiący krytyki w ogóle, a samokrytyki w szczególności. Ci ludzie, których mógłbym nazwać „lakierowanymi" komunistami, stronią od samokrytyki mówiąc: znów ta przeklęta samokrytyka, znów wykrywanie naszych niedomagań, czy nie można nam dać spokojnie pożyć? Jasne, że ci ludzie nie mają nic wspólnego z duchem naszej Partii, z duchem bolszewizmu."

Nie ulega żadnej wątpliwości, że i my w ogniu szczerej krytyki i samokrytyki, wykryjemy błędy i braki i łatwiej je przezwyciężymy.

III Plenum KC postawiło przed Partią sprawę zwiększenia rewolucyjnej czujności kadr partyjnych w związku z zaostrzającą się walką klasową. III Plenum wskazało na konieczność zmiany dotychczasowego stylu pracy, na konieczność regulowania wzrostu Partii i zabezpieczenia jej przed grożącymi niebezpieczeństwami, na konieczność podniesienia jej roli w budowie podstaw społeczeństwa socjalistycznego.

Pozornie zdawałoby się, że wróg jest już całkowicie pokonany, że życie płynie spokojnie, no bo nie notowaliśmy na naszym terenie jaskrawych przykładów prowokacji czy dywersji. Jednak należy zrozumieć że zmieniły się warunki i, że wróg zmienił metody działania. Gdy Związek Radziecki wszedł w okres budownictwa pokojowego, Lenin mówił do bolszewików:

„Dziś nas nie atakują z bronią w ręku a mimo to walka ze społeczeństwem kapitalistycznym stała się sto razy bardziej zaciekła i niebezpieczna dlatego, że nie zawsze jasno możemy dostrzec, gdzie przeciwko nam stoi wróg i kto jest naszym przyjacielem."

Słowa wielkiego Lenina są dziś aktualne dla naszego kraju. Wróg nie znikł, wróg nie został całkowicie wytępiony — wróg zmienił metody. Głęboko zamaskował się, ale równie głęboko zapuszcza swoją zbrodniczą siatkę. Fakty ujawnione na III Plenum KC są tego najlepszym dowodem.

Analizując pracę organizacji wojewódzkiej cytuje tow. Sienkiewicz przykłady z terenu, które świadczą o braku czujności.

Jak wygląda sprawa czujności w naszej organizacji?

Czy nie występują u nas objawy ślepoty politycznej, czy nie występuje kumoterstwo?

PZPB w Zelowie, znane są z tego, że gorzej niż inne zakłady przemysłu bawełnianego w województwie wykonują plany ilościowe i jakościowe. Mimo, że jest to jedyny poważniejszy zakład na terenie powiatu łaskiego, Komitet Powiatowy w Łasku nie interesował się tym co się dzieje w zakładzie, ani przyczynami słabej pracy organizacji partyjnej. Teraz okazuje się, że członkiem egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej był przez dłuższy czas bezpartyjny dyrektor zakładu ob. Witkowski.

Funkcję sekretarza Komitetu Gminnego w Białej (pow. Brzeziny) sprawował do października br. niejaki tow. Woźniakowski, który był sekretarzem Komitetu Gminnego, przewodniczącym GRN i administratorem majątku „Besiekierza". Niezależnie od tego był on właścicielem 32 morgów ziemi i 27 morgów lasu. Nic dziwnego, że po zdjęciu takiego sekretarza Komitetu Gminnego, członkowie organizacji partyjnej nie mogą przypomnieć sobie kiedy odbyło się ostatnie zebranie partyjne.

Często brak wyraźnego stanowiska, brak decyzji w ocenie ludzi. Świadczy o tym przykład Komitetu Miejskiego w Zgierzu w sprawie nominacji ob. Jóźwiaka na dyr. technicznego PZPO. Dnia 1 września br. egzekutywa KM w Zgierzu rozważała sprawę wysunięcia go na to stanowisko i wniosek odrzuciła. Ale już 3-go bm. anulowała poprzednią uchwałę i wystąpiła do Komitetu Wojewódzkiego z interwencją w sprawie mianowania go na to stanowisko. Potem okazuje się, że ob. Jóźwiak, bezpartyjny, uczeń oficerskiej szkoły sanacyjnej, prowadzi własne przedsiębiorstwo od 1945 r. do 1948 r.

Można wyobrazić sobie, towarzysze, jak utrudniona jest praca Wydziału Personalnego KW, jak trudno wysuwać aktywnych i oddanych robociarzy, jeżeli niektóre nasze organizacje partyjne porażone brakiem czujności i odpowiedzialności polecają na odpowiedzialne stanowiska elementy obce.

Słusznie mówił tow. Bierut, że ślepota polityczna wiąże się ściśle z wadliwym stylem pracy. Właśnie wadliwy styl pracy otwiera elementom wrogim drogę do awansu, i do stanowisk.

Niedobrze przedstawia się również sytuacja w PGR-ach. Tutaj znalazło schronienie wielu byłych szlagonów. Nie może nam wystarczyć tłumaczenie, że są to niezastąpieni fachowcy, że brak kadr. Pomimo niewątpliwych osiągnięć w akcji oczyszczania aparatu PGR-ów, należy śmielej niż dotychczas wysuwać wykazujących się postępami w pracy robotników rolnych.

Gdzie tkwią przyczyny tego stanu rzeczy?

Wiemy, że jest jeszcze wielu towarzyszy niedostatecznie uświadomionych, że niektórym towarzyszom brak doświadczenia i wyrobienia w pracy partyjnej. Trzeba jednak powiedzieć, że główną przyczyną wspomnianych braków jest wadliwy styl pracy partyjnej na wszystkich szczeblach, na co słusznie wskazało Plenum KC, samouspokojenie sukcesami, niedostrzeganie trudności, zamykanie oczu na działalność wroga, brak bolszewickiego stylu pracy.

Tow. Sienkiewicz analizując skład socjalny Partii stwierdza, że jest on niezadowalający, gdyż na ogólną ilość 55.610 członków i kandydatów Partii, stan posiadania 53.8 procent robotników oraz 17.5 procent chłopów jest niedostateczny.

Obszernie omawia także zagadnienie braków organizacyjnych w dziedzinie szkolenia partyjnego, przytaczając przykłady i cyfry.

Omawiając zagadnienia organizacji wojewódzkiej w świetle uchwał III Plenum KC PZPR tow. Sienkiewicz apeluje do zebranych aby w dyskusji ustosunkowali się krytycznie i samokrytycznie do pracy swojej i KW.

Chlubne karty województwa łódzkiego w historii ruchu robotniczego nakładają tym większy obowiązek pełnej realizacji uchwał III Plenum

Przemówienie przedstawiciela KC tow. Daniszewskiego na II Plenum KW PZPR w Łodzi

Obserwując przebieg dyskusji na dzisiejszym Plenum, musimy z pełnym zadowoleniem stwierdzić, że poziom jej jest daleko wyższy, niż to było w ubiegłych okresach.

Przedtem uczestnicy dyskusji powtarzali w tej, czy innej formie wytyczne, zawarte w referacie. A przecież w dyskusji winniśmy dążyć do łączenia wytycznych ogólnych z zagadnieniami istniejącymi w terenie. I to nam się dziś lepiej udaje, niż dawniej.

Proszę towarzyszy, mówimy o wielkim historycznym znaczeniu III Plenum, ale musimy sobie uprzytomnić, że korzenie jego tkwią w Plenum Sierpniowym, które usunęło niebezpieczeństwo grożącego nam podówczas ześlizgnięcia ideologicznego. W zeszłym roku przeprowadzono analizę teoretyczną błędów grupy tow. Gomułki, w tym roku mówimy o tym uwzględniając zdobyte w międzyczasie doświadczenia i wiążąc tym samym teorię z praktyką.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że nasi wrogowie dążą do odzyskania swego stanu posiadania. Nasi wrogowie i ich mocodawcy z krajów kapitalizmu za wszelką cenę usiłują opóźnić nasz marsz do socjalizmu. Związek Radziecki stanowi dla nas żywy przykład, że budownictwo socjalistyczne odbywa się w trakcie ostrej walki klasowej. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, w jaki sposób demaskować wrogów, musimy pamiętać również o tym, że w naszym kraju panuje ostra walka klasowa, że nasi wrogowie korzystają także z pomocy międzynarodowej reakcji. Nasza czujność klasowa musi ulec zaostrzeniu, lepiej pozwolić sobie na powściągliwość, niż niepotrzebne gadulstwo. Nie znaczy to jednak, że wokół nas są sami wrogowie, nasza czujność nie może zatem przekształcić się w zbytnią podejrzliwość. Musimy być czujni, ale nie podejrzliwi, musimy mieć poczucie odpowiedzialności za to, co robimy.

Na Plenum mówiło się wiele o krytyce i samokrytyce. Tylko uprzytomnić sobie musimy, że krytyka i samokrytyka to nie tylko stwierdzenie faktów, ale również dogłębne wyciągnięcie konsekwencji. Plenum poświęciło wiele miejsca zagadnieniu inteligencji.

Nasza Partia jest partią robotniczą, dlatego to podkreślam, że właśnie w obecnych przemianach ustrojowych klasa robotnicza odgrywa rolę przodującą. W swej walce klasa robotnicza dąży do skupienia wokół siebie innych warstw, ale musimy zdawać sobie sprawę, że tylko ona posiada pełnię świadomości klasowej. Dlatego nie może nam być obojętny socjalny skład Partii.

Nie będziemy zamykali Partii przed inteligencją, ale w tym wypadku przede wszystkim mamy na myśli inteligencję twórczą. Nie odgradzamy się oczywiście od inteligencji. Wciągać do Partii będziemy uczciwych ludzi, a demaskować wrogów.

Tow. Kusiak ma wątpliwości co do form pracy politycznej na wsi w propagowaniu spółdzielczości produkcyjnej. Dążymy do socjalizacji wsi poprzez spółdzielczość produkcyjną, należy podkreślić, że moment dobrowolności w naszej pracy nie może być zamazywany. Propaganda nasza i praca uświadamiająca musi przekonywać chłopów, kobiety. Tylko na pełnej świadomości możemy budować trwałe podstawy socjalizmu na wsi.

Pragnął bym jeszcze podkreślić doniosłość szkolenia partyjnego. Krzewienie ideologii marksizmu-leninizmu jest naszym obowiązkiem. Tow. Stalin niejednokrotnie zwracał uwagę, że gdyby nam się udało przeszczepić dokładnie marksizm każdemu członkowi naszej Partii, 90 procent naszej roboty w budowie socjalizmu było by dokonane. Dlatego też musimy dążyć do umasowienia szkolenia.

Uczelnie wszelkiego typu w szkoleniu kadr nie mogą podołać pracy. Braki nasze winniśmy zatem usuwać na drodze samokształcenia pod kierownictwem Partii.

Aby uchwały III Plenum spełniły swe zadania, muszą być przystosowane do warunków terenowych.

Województwo łódzkie w historii ruchu robotniczego posiada bardzo piękne i chlubne karty, dlatego tym bardziej musi dążyć do tego, ażeby uchwały III Plenum znalazły pełną realizację.

Krytyka i samokrytyka ujawnia błędy i wskazuje właściwe drogi

Przebieg dyskusji nad referatem tow. Sienkiewicza

Dyskusja nad referatem tow. Sienkiewicza była ściśle związana z sytuacją w terenie. Większość towarzyszy krytycznie i samokrytycznie omawiała swe prace.

Podobnie, jak na plenarnym posiedzeniu Ł.K., tak i tutaj wysunęło się na czoło kilka zasadniczych zagadnień.

W dyskusji zabierało głos 26 towarzyszy.

Zagadnienie czujności rewolucyjnej

TOW. OLCZAK
I SEKRETARZ KP BRZEZINY

„Historyczne Plenum KC zwróciło uwagę na konieczność wzmożenia czujności na szczeblu powiatowym. Dowodem konieczności wzmożenia czujności jest stosunek nasz do wspomnianego w referacie Woźniakowskiego, będącego posiadaczem 32 ha ziemi. Winą moją jest że proponowałem go na stanowisko sekretarza KG.

Właśnie to, że czujność nasza została pobudzona, pozwoli na wykrycie wielu niedociągnięć i wrogich wystąpień Woźniakowskiego. Popełniliśmy również błąd w ocenie tow. Nawrockiego, b. sekr. KG w Gałkówku, który okazał się byłym granatowym policjantem. Te dwa fakty dowodzą niezbicie, że czujność nasza w stosunku do kadr nie była dostateczna. Dużo trudności w naszej pracy nastręcza fakt, że wielu spośród nas nie posiada dostatecznego przygotowania ideologicznego.

TOW. MICHAŁKIEWICZ — ZMP.

Uchwały III Plenum o wzmożeniu czujności, należy także zastosować na odcinku młodzieżowym. Członkowie Partii, pracujący w masowych organizacjach młodzieżowych, muszą być specjalnie czujni, ponieważ do tych organizacji żywioły wrogie mają łatwiejszy dostęp.

Właśnie pod wpływem wrogiej działalności ZMP-owcy nieraz zatracili swoją linię i popełniali wiele błędów. Braki pracy ZMP w świetle uchwał Plenum są bardzo poważne.

TOW. KLUSEK —
SEKRETARZ KP KOŃSKIE

Tow. Klusek zaznacza, że nastroje na zebraniach, poświęconych omawianiu III Plenum, wykazały niezbicie, iż masy członkowskie solidaryzują się w pełni z uchwałami Komitetu Centralnego. Tow. Klusek podkreśla dalej, że doły członkowskie potwierdziły w całej rozciągłości słuszne stanowisko KC i że stoją one na stanowisku usuwania z władz partyjnych i z Partii tych członków, którzy zejdą z linii partyjnej.

Tow. Klusek stwierdza istnienie poważnych niedociągnięć na odcinku pracy na wsi oraz braki we współpracy z inteligencją.

TOW. TOMAS — KM PABIANICE

Mówca wskazuje na brak czujności organizacji partyjnej przy obsadzie poważnych stanowisk. W PZPB w Pabianicach zła obsada stanowisk wynikła ze szkodliwego liberalizmu organizacji podstawowej i Komitetu Miejskiego. Tow. Tomas stwierdza, że wytyczne III Plenum pomogą szybciej i lepiej reagować na błędy, popełniane w obsadzie personelu. Mówca podkreśla konieczność stałej i ścisłej łączności komitetów powiatowych i miejskich z sekretarzami organizacji podstawowych, co przyczyni się do usprawniania pracy organizacyjnej. Wzywa również do zacieśnienia łączności sekretarzy Komitetu Wojewódzkiego z terenowymi komitetami partyjnymi.

Zagadnienie polityki personalnej

TOW. JĘDRZEJCZAK, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przy PFSJ w Tomaszowie Mazowieckim. Mówca podkreśla na wstępie, że wielu wyrzuconych z fabryki reakcjonistów i złodziei znajduje nieraz oparcie, dostając się niekiedy na wyższe stanowiska w innych instytucjach i szkodząc w dalszym ciągu Państwu Ludowemu. Nawiązując do pracy organizacji partyjnej, mówca stwierdza istnienie poważnych braków w pracy organizacyjnej. W zakładach zaledwie 46 procent towarzyszy bierze udział we współzawodnictwie pracy, organizacja jest liczebnie słaba, Rada Zakładowa źle pracuje, a na zebraniach organizacji oddziałowej nie porusza się spraw produkcyjnych. Mówca wytknął również słabe przygotowanie wykładowców, kierujących szkoleniem partyjnym.

TOW. SYSAK — dyrektor Okręgu PGR: — Jednym z poważniejszych błędów polityki personalnej w PGR jest brak szkolenia robotników rolnych i utrzymywanie starych, przedwojennych fachowców na stanowiskach kierowniczych, bez uwzględnienia ich oblicza politycznego. Organizacje partyjne w majątkach PGR wykazują brak aktywności. Współzawodnictwo pracy nie rozwija się jeszcze należycie, zbyt słabo pracuje Związek Zawodowy Robotników Rolnych, nie odbywają się regularne narady produkcyjne, praca nie jest jeszcze dostatecznie unormowana.

TOW. BOK — wskazuje na częste wypadki szykanowania przez biurokratów robotników rolnych, wysuniętych na stanowiska dyrektorów zespołów PGR, w czym również można dopatrywać się działalności wroga klasowego. Wiele uwagi zwrócił mówca na sprawę tworzenia spółdzielni produkcyjnych, wyczerpująco omawiając popełniane jeszcze błędy w tej dziedzinie.

TOW. STAWIŃSKI — członek Komitetu Wojewódzkiego — omawia polityczne i organizacyjne znaczenie uchwał III Plenum KC, podkreślając doniosłość zagadnienia czujności. Usunięcie nosicieli odchylenia prawicowego z władz partyjnych jest dowodem siły Partii. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca stwierdza, że stosunek do Związku Radzieckiego i WKP(b) jest miarą stosunku człowieka do historycznych przemian, powstałych w okresie powojennym. Omawiając pracę Komitetu Wojewódzkiego tow. Stawiński zwraca uwagę, że koło prelegentów przy Komitecie Wojewódzkim nie pracuje regularnie.

TOW. KULIŃSKI — sekretarz KW: — O ile organizacje podstawowe w większości wypadków wywiązują się ze swych zadań, o tyle organizacje partyjne na poszczególnych oddziałach często nie spełniają roli kierowniczej. Nasze organizacje niedoceniają jeszcze zagadnienia postojów, socjalistycznego stosunku do pracy i racjonalizatorstwa.

Winą Wydziału Ekonomicznego jest to, że w polityce kadrowej nie sięga do kadr, rekrutujących się z przodowników pracy. Naszym błędem jest również to, że nie potrafimy uczyć naszych towarzyszy, jak rozwiązywać praktycznie zagadnienia, wyłaniające się w zakładach pracy. Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na to, że niektóre organizacje nie przełamały do tej pory zaściankowości w swej praktyce. Na przykład w Zgierzu i Pabianicach obserwujemy wyraźną niechęć przyjmowania nowych ludzi, ewentualnie oddawania ich innym ośrodkom. W pracy Centrali Rolniczej dobitnie zaznacza się brak koordynacji i właściwej gospodarki kadrami. Demokratyzacja kadr w naszych zakładach pracy jest naczelnym zadaniem, wynikającym z uchwał Plenum KC.

TOW. GLINICKI — kierownik Wydziału Rolnego KW. — Mówca omawia niedociągnięcia w pracy spółdzielni produkcyjnych. Nie wykorzystuje się tam właściwie siły pociągowej. W gromadzie Srebrna powiatu łódzkiego i w innych gromadach stwierdziliśmy takie wypadki. W spółdzielni produkcyjnej Andrzejów przyjmuje się na członków ludzi nieodpowiednich.

Przechodząc do omówienia spraw podatkowych, tow. Glinicki stwierdza, że większość bogatych powiatów, jak np. Kutno, Łęczyca, wpłaca opieszale podatek gruntowy w zbożu. Omawiając pracę organizacji podstawowych w zakładach przemysłu spożywczego, mówca przytacza przykład źle pracującej organizacji w cukrowni Ostrowy. Organizacja przejawia tam małą aktywność, nie zwraca uwagi na panujące w Radzie Zakładowej kumoterstwo i częste awarie w produkcji.

TOW. WODZINOWSKI — CRS: — Muszę przyznać, że byłem zbyt tolerancyjny w stosunku do pracowników i niejednokrotnie zatrzymywałem niewłaściwych ludzi na kierowniczych stanowiskach. Również moją winą jest i to, że nie dążyłem do współpracy z organizacją podstawową, która liczy w CRS około 100 osób. Ta tolerancyjność i dobrotliwość doprowadziły wreszcie do tego, że aparat CRS skostniał. W najbliższym przeto okresie czasu będziemy musieli się zająć odświeżeniem personelu. Chciałem podkreślić tylko, że mimo braków CRS prowadzi w PZGS-ach i GS-ach pracę badawczą, która pozwoli na stworzenie nowych metod pracy.

TOW. BORZYCKI — kierownik Wydz. Personalnego KW. — III Plenum KC bardzo wiele miejsca w swoich rozważaniach poświęca analizie polityki kadr. KW ponosi winę za błędy, popełnione w tej polityce. Wielu ludzi odeszło z naszego aparatu nie dlatego, że nie dawali sobie rady, ale, że nie otaczaliśmy ich dostateczną opieką.

Na odcinku gospodarczym również popełniliśmy wiele błędów. Jako nasz błąd należy ocenić to, że zbytnio ufaliśmy naszym komitetom powiatowym, niejednokrotnie udzielającym nam niedokładnych informacji o ludziach. Trzeba podkreślić, że nasz fachowy aparat administracyjny oderwany jest od robotników, że nie współpracuje z nimi.

Odrębnym, bardzo ważnym zagadnieniem jest właściwy dobór kandydatów do szkół zawodowych. Bowiem w szkołach rolniczych widzimy bardzo często elementy wrogie Polsce Ludowej.

Bez zasięgania opinii często wysuwa się na wyższe stanowiska w Centralnych Zarządach ludzi nieodpowiednich.

Należy skończyć z kumoterstwem i liberalizmem. Trzeba rozpocząć konkretną realizację wytycznych III Plenum KC.

Szkolenie partyjne

TOW. KIESTRZYŃSKI — kierownik Szkoły Wojewódzkiej: — Niebezpieczeństwo odchylenia prawicowego nie zostało jeszcze całkowicie usunięte.

Drugie zagadnienie — to brak czujności. Komitety Powiatowe wyznaści. Komitety Powiatowe wyznaczają nieraz do szkoły ludzi nieodpowiednich. Oczywiście, winę ponoszą nie tylko Komitety Powiatowe, ale również kierownictwa szkół, które tych ludzi przyjmują. Wyciągamy stąd wniosek, że musimy być bardziej czujni.

Byliśmy dotychczas słabo powiązani z terenem, z praktyką, ze wsią. Ale byliśmy także zbyt luźnie powiązani z KW.

TOW. GUTOWSKI — sekr. KP Rawa-Mazowiecka: — Odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne rozgromione zostało ostatecznie, jednak w dołowych ogniwach partyjnych mogą jeszcze pozostawać jego ślady. Wielką rolę w zwalczaniu tych resztek może spełnić korzystanie z historii i doświadczeń WKP(b), które wykazują bojowy szlak Związku Radzieckiego na drodze do socjalizmu. Rawa jest typowym powiatem, w którym brak klasy robotniczej w istotnym tego słowa znaczeniu. Dlatego czujność nasza tym bardziej powinna być wyostrzona. Niestety, musimy przyznać się, że organizacja nasza ma sobie w tej dziedzinie wiele do zarzucenia.

Wieści z ZSRR

KSIĄŻKI PISARZY SŁOWIAŃSKICH

Nakładem Państw. Wydawnictwa Literatury Pięknej ukazał się niedawno w druku II tom dzieł Adama Mickiewicza. W skład tego tomu wchodzi również „Pan Tadeusz". W r. 1950 ukażą się następne tomy 5-tomowego wydania dzieł Adama Mickiewicza.

„Goslitizdat" zamierza wydać w r. 1950 ponad 20 dzieł pisarzy słowiańskich. Literatura czeska — jej poezja i proza — reprezentowane będą przez 7 tomów. W tej liczbie znajdzie się jeden tom antologii poezji czechosłowackiej, „Historia filozoficzna" słynnego pisarza czeskiego, autora szeregu powieści historycznych — A. Jiraska, parodie i szkice Karola Gawlicka - Borowskiego, dzieła wybrane Jana Nerudy i inne.

Z literatury polskiej, oprócz zbioru poezji polskiej, ukażą się *utwory 6 prozaików i poetów, m. in. Kraszewskiego, Konopnickiej, Sienkiewicza, Żeromskiego oraz „Chłopi" Reymonta.*

Ukaże się również kilka książek pisarzy bułgarskich, w ich liczbie „Pod jarzmem" Iwana Wazowa, powieści i opowiadania L. Karawiełowa i inne.

PROMYK

Niestłumiony nigdy płomień wolności

W rocznicę Powstania Listopadowego



„Gdzie spojrzeć, pełno strasznych spraw
kajdany wszędzie, wszędzie bicze,
i łzy niemocy niewolniczej,
I zgubna hańba carskich praw...“.

Tak pisał w płomiennej odzie „Wolność“ wielki poeta rosyjski, Aleksander Puszkin, wzywając „niewolników“ by — „odważną pieszczęc myśl“ — powstali przeciw tyranom świata.

„Pieściły odważną myśl“ walki z jarzmem caratu wszystkie „rewolucyjne głosy“: i te z polskiego Związku Wolnomularstwa Narodowego z bohaterskim majorem Walerianem Łukasińskim i owe z rosyjskiego „Związku Południowego“, którym kierował mężny płk. Paweł Pestel, ożywiała ona uczestników naszego Towarzystwa Promienistych czy Związku Przyjaciół (powstałego z b. ugrupowań Filaretów i Filomatów, do których m. innymi należał nasz największy wieszcz narodowy, Adam Mickiewicz), jak również spiskowców z rosyjskiego „Związku Dobrych Czynów“ czy „Towarzystwa Wojskowego“...

Płomień wolności, którego iskry żarzyły się również w owym czasie wśród rewolucjonistów rosyjskich, *wybuchł potężnie na ziemiach polskich w postaci powstania narodowo-wyzwoleńczego 1830 roku.*

Był to okres, w którym wrzenie rewolucyjne przebiegało poprzez Europę. Duże poruszenie umysłów wywołały odgłosy rewolucji lipcowej w Paryżu i sierpniowej w Brukseli. Wśród uciśnionych ludów wzrosły nastroje walki z tyranami świata. „Niepokój“ objął ziemie polskie b. zaboru pruskiego i austriackiego, znajdując najbardziej podatny grunt na terenie b. Królestwa Kongresowego (zabór carski). Zwłaszcza w Warszawie — na długo jeszcze przed listopadem 1830 r. — dochodziło coraz częściej do zaburzeń robotniczych i rzemieślniczych (na tle panującego wówczas ostrego kryzysu gospodarczego). Wzmagał się wyzwoleńczy ruch oporu przeciw „kajdanom“ i „biczom“ oraz „zgubnej hańbie carskich praw...“.

W nocy z dnia 29 na 30 listopada 1830 roku przywódca patriotycznego sprzysiężenia wojskowego, podporucznik Piotr Wysocki, wyprowadził na ulice Warszawy — do powstańczego boju — warszawską Szkołę Podchorążych Piechoty.

Mimo, iż akcja ta była przedwczesna i niezgodna z planowanym przez spiskowców wybuchem powstania (przewidziany był on na dzień 10 grudnia, ale ze względu na to, iż żandarmeria carska znalazła się na tropie sprzysiężenia i spiskowi groziło zdławienie w zarodku — trzeba było wybuch niespodziewanie przyśpieszyć), mimo, iż sprzysiężeni nie zdążyli przygotować sobie zawczasu należytego kierownictwa powstaniowego, nawiązać stosunków z prowincją itp., mimo iż zawiódł powstańczy sygnał ogniowy na Solcu — nie zawiodła iskra zapału rewolucyjnego: *akcja zbrojna podchorążaków Wysockiego szybko ogarnęła całą Warszawę, a nawet i większość kraju.*

Niewątpliwie — przeciwnik, wrogi, tyran, ks. Konstanty, został zaskoczony wybuchem powstania, niewątpliwie — wódz ten „od parad i gali wojskowych na placu Saskim“ nie bardzo wiedział „co z tym fantem robić“ i — po krótkim okresie wahań — wolał się uciec do działań „odwrotowych“, lecz jeśli powziął decyzję odwrotu, to również niewątpliwie pod wpływem rozpalającego się coraz większym płomieniem ognia powstania listopadowego: *bojowe wezwanie „Warszawianki“ — „hej, kto Polak na bagnety“ — i — „Powstań Polsko, skrusz kajdany“ — zmobilizowało społeczeństwo polskie do walki narodowo-wyzwoleńczej, do walki powstańczej.*

W związku z rocznicą Listopadową 1830 roku — trzeba i należy pamiętać o pięknych kartach powstania: *o historycznej Olszynce Grochowskiej, o bojach pod Stoczkiem, pod Iganiami, Dembem Wielkim, o zmaganiach pod Ostrołęką, wsławionych bohaterstwem Bema, i bohaterskiej walce gen. Sowińskiego na reducie Warszawskiej Woli...*

Trzeba i należy sławić ofiarny patriotyzm rewolucyjnego ludu polskiego i bezprzykładne męstwo powstańczego żołnierza...

Lecz nie wolno nigdy zapominać o drugiej stronie medalu listopadowego powstania: *o zdradzie „góry“, o haniebnym braku wiary „wodzów powstaniowych“, panów Chłopickich, Skrzyneckich, Radziwiłłów, Paców itd, o ohydnej polityce ugody z caratem cywilnego kierownictwa powstańczego.*

Czartoryscy i Skrzyneccy, Lubeccy i Chłopiccy bardzo się obawiali, aby w czasie powstania nie zwyciężyły hasła skruszenia kajdanów nie tylko tyranii carskiej, ale również i przede wszystkim kajdanów wewnętrznej niewoli, niesionej przez ucisk panów...

A przecież głównie hasła wolności od wyzysku i sprawiedliwości społecznej mogły tym skuteczniej mobilizować cały uciśniony lud polski wokół powstania Listopadowego...

Panowie Czartoryscy, Lubeccy, Chłopiccy, Radziwiłłowie, Pacowie i Skrzyneccy zdradzili i zaprzepaścili sprawę listopadowego powstania narodowo-wyzwoleńczego, lecz nie udało im się zaprzepaścić narodowego ducha wolności.

Czytaliśmy o tym we wczorajszym „Głosie“ w pięknym artykule E. Ochaba, poświęconym pamięci wielkiego syna klasy robotniczej — Marcelego Nowotki:

> *„Naród polski słusznie szczyci się tym, że przemoc zaborców nigdy nie zdołała stłumić płomienia wolności na polskiej ziemi, że po upadku naszych powstań narodowo-wyzwoleńczych, które miały doniosłe, ogólnoeuropejskie znaczenie rewolucyjne, nie udało się obszarnikom i burżuazji ani narzucić masom ludowym kapitulacji wobec rządów zaborczych i rodzimych wyzyskiwaczy, ani oderwać polskich robotników od wspólnej walki z braćmi klasowymi innych narodowości, zwłaszcza od wspólnej walki z robotnikami rosyjskimi“.*

Stefan Stefański

Czy WIECIE, że:

... Związek Harcerstwa Polskiego na terenie Wielkiej Łodzi i województwa łódzkiego zorganizowany jest w 29 hufcach podległych dwóm Komendom Chorągwi, z których jedna obejmuje hufce miasta Łodzi w liczbie 9-ciu, a druga z terenu województwa gromadzi 20 hufców.

... hufiec harcerski obejmuje od 10 do 40 drużyn na terenie jednego powiatu, lub dzielnicy miejskiej, a drużyna liczy przeciętnie 20—30 członków, hufce więc liczą od 233 do 1370 dziewcząt i chłopców.

... największym liczebnie hufcem jest hufiec harcerski w Sieradzu, liczący 1365 członków, na drugim miejscu znajduje się hufiec Łódź - Chojny z 1256 członkami. Najmniej liczny jest hufiec w Rawie Mazowieckiej.

... Harcerstwo Łódzkie liczy obecnie 19 400 członków, w tej liczbie 8.588 harcerek.

... w ostatnim półroczu do szeregów harcerskich w województwie łódzkim i w mieście Łodzi przybyło 5.189 młodzieży, i spośród tych co ubyli — 878 dziewcząt i chłopców przeszło do bratniej, starszej organizacji Związku Młodzieży Polskiej, a 570 przeszło, do Pow. Org. „Służba Polsce“.

... drużyny harcerskie w naszym województwie prowadzą same, lub wespół z innymi organizacjami i szkołą 397 świetlic oraz posiadają 101 własnych bibliotek?

SPRAWA KŁAPOUCHA

Każdemu jest przyjemnie, kiedy słyszy, jak inni z uznaniem mówią o „jego“ szkole, klasie, drużynie. To tak, jakby pośrednio wspominali o nim.

Przecież to on wraz z innymi przyczynił się do wyróżnienia jego środowiska.

Wszyscy mają jednym słowem „swój honor“ być najlepszym, najprzydatniejszym, przodującym

Zastęp „Ślusarzy“ był właśnie na punkcie swego honoru bardzo czuły, jak barometr na zmiany pogody. Zwłaszcza od czasu, kiedy w drużynie zastępy zaczęły współzawodniczyć o tytuł „zastępu przodującego“, „Ślusarze“ wykonywali wszystko, jak to się mówi „zapięte na ostatni guzik“.

Ale..., było jedno ale, które spędzało sen z powiek „Ślusarzy“, bowiem nie wszyscy spełniali tak wszystko „...na ostatni guzik“.

To „ale“ tkwiło w osobie Olka — „Klapoucha“.

Wyobraźcie sobie, że Marek, Edek, Paweł, cała siódemka „Ślusarzy“ nie miała już żadnej oceny niedostatecznej w szkole, tylko Olek, ten starał się za całą siódemkę i zbierał „dwóje“.

„Ślusarze“ aż pochudli ze zmartwienia, przecież Olek przynosił im wstyd, grzebał ich honor, a o współzawodnictwie lepiej w takich warunkach nie myśleć.

Wreszcie, po ostatniej lekcji geografii, skończyła się cierpliwość „Ślusarzy“.

Kiedy nauczyciel wywołał Olka do mapy „Klapouch“ wyszedł niepewnie z ławki. „Ślusarzom“ ścisnęły się serca, czuli, że za chwilę jeszcze jedna dwója pogrąży honor ich zastępu. Nauczyciel zapytał się o warstwice na mapie, Olek zaczął pokazywać linie kolejowe, po tym zmienił kierunek biegu rzek, które zaczęły płynąć w górę, miasta wędrowały swobodnie po mapie, wyspy też nie miały stałego pobytu. Kiedy Olek wreszcie błąkając się po morzu Śródziemnym w poszukiwaniu pół wyspu krymskiego wspomniał o Kanale Panamskim łączącym morze Śródziemne z Oceanem Indyjskim, cała klasa zatrzęsła się od śmiechu. Oczywiście Olek dostał dwóję.

Po lekcji „Ślusarze“ zostali w klasie. Byli oburzeni do najwyższych granic na Olka. To oni, starają się, pomijając już sprawę honoru ich zastępu uczyć pilnie, by najwięcej wiadomości zdobyć, a on, Olek, tymczasem lekceważy naukę, kpi sobie z niej! Prawdziwy „Klapouch“! Doprawić mu ośle uszy — przekrzykiwał jeden, drugiego.

Ja proponuję, aby Olka usunąć z naszego zastępu — powiedział nagle Tomek.

„Ślusarze“ na chwilę umilkli, jakby zadziwieni tym pomysłem, a potem wybuchnęli jeszcze większą wrzawą. — Oczywiście! Usunąć go, będziemy mieli spokój — krzyczeli.

Paweł nic nie mówił coś w myśli rozważał i kiedy chłopcy nieco się uciszyli — powiedział: — Ja sądzę druhowie, że postąpimy niesłusznie, gdy usuniemy z naszego zastępu Olka.

To będzie usuwaniem się od obowiązku, jaki na nas spoczywa.

— O jakim znów obowiązku mówisz, — może mamy wysłuchiwać jego bredni na lekcjach — zaperzył się Marek. Paweł przecząco pokiwał głową. — Olek się słabo uczy, jest widocznie mniej zdolny, lub nieobowiązkowy, czy który z nas to sprawdził? Paweł pytająco spojrzał na kolegów.

Siedzieli cicho, ich milczenie było przyznaniem racji słowom Pawła.

Nikt z nich *przecież nie pomyślał dotąd, by wspólnie uczyć się z Olkiem, pomóc mu przezwyciężyć trudności.*

— Ja dziś pójdę do Olka, przygotujemy razem lekcje na jutro — powiedział Paweł. Po chwili z drugiej ławki wstał Edek. — To ja przygotuję z Olkiem lekcje jutro!

Szkoda, że nie widzieliście stopni Olka na pierwszy okres szkolny.

Ja je widziałem, więc Wam powiem, ani jednej dwójki, a i trójek też było niewiele.

Z olkowych stopni dumny jest cały zastęp „Ślusarzy“ — to ich najpiękniejszy wynik współpracy. Już nikt nie myśli usuwać „Kłapoucha“ z zastępu „Ślusarzy“. A pomyślcie, że jeszcze tak niedawno mówił o Kanale Panamskim w Afryce.

Konkurs kalendarzowy »PROMYKA«



Spójrzcie na zamieszczone u góry KARTKI KALENDARZA.

Pomyślcie, jakie

WAŻNE, PAMIĘTNE WYDARZENIA

nastąpiły w tych dniach, które one przedstawiają i napiszcie o tym do „Promyka“.

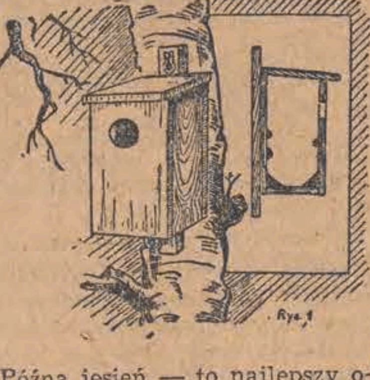
Ci, którzy nadeślą najściślej i najpiękniej ujęte opisy historycznych faktów objętych przez wyżej podane daty, otrzymają

CENNE NAGRODY

w postaci zajmujących i pięknych książek.

Odpowiedzi należy nadsyłać do dnia 15-go grudnia r. b.

Budujemy domki dla ptaków



Rys. 1

Późna jesień — to najlepszy okres do rozwieszania skrzynek, służących ptakom za schronienie, w ciężkim dla nich okresie zimowym.

Nasze ptaki leśne i ogrodowe potrzebują teraz naszej pomocy, zasłużyły przecież na nią, pracowicie oczyszczając wiosną i latem drzewa i krzewy ze szkodników.

Drużyny harcerskie w miesiącach zimowych opiekują się zwierzętami, pomagając im przetrwać ciężką porę roku.

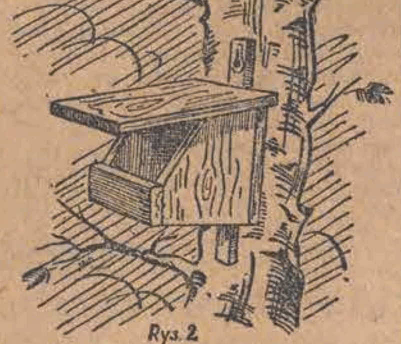
Aby zbudować domek dla ptaków, niewiele potrzeba: kilka desek, gwoździe, młotek, piłę, no i dobre chęci, tych ostatnich na pewno u harcerek i harcerzy nie zbraknie.

Deski używamy o grubości 1 — 2 cm. Sklejki (dykty) do budowy domków się nie używa. Skrzynkę wykonujemy dokładnie według niżej podanych wymiarów. Pamiętajcie, aby wewnątrz skrzynki dno obramować skośnymi listewkami, przez co zaokrągla się dno, a do ścian przybija się wewnątrz listewki, które ułatwiają ptakom poruszanie się.

Skrzynka zwykła, którą widzicie na rysunku 1, jest najczęściej używaną dla sikorek, mucholówek, pleszek, kowalików itp.

Wysokość skrzynki z przodu wynosi 28 cm, z tyłu 34 cm, szerokość 20 cm, długość 20 cm. Otwór okrągły wycinamy w przedniej desce na wysokości 7,5 cm, licząc od środka otworu. Szerokość otworu będzie różna, zależnie od wielkości ptaków, dla których domek robimy. Przeciętnie wycinamy otwór o szerokości od 3,5 do 5 cm.

Skrzynkę półotwartą, która widzicie na rys. 2 robimy dla pliszki, kopciuszka i mucholówki szarej.



Rys. 2

Skrzynki zawiesza się na drzewach i murach, zwracając uwagę, aby miejsca te nie były zacienione. Przód skrzynki winien być zwrócony w kierunku południowo-wschodnim.

W lasach należy zawieszać skrzynki na drzewach, rosnących bardziej na skraju przy drogach, nad strumykami, w tych miejscach, gdzie promienie słońca częściej docierają.

„Dzieci piszą do „Promyka“

Kochany Promyku!

Mieszkam na przedmieściu, blisko lasu. Często też widzę różnych mieszkańców tego lasu. Najwięcej jest ptaków, chociaż teraz przed zimą wiele z nich odleciało do ciepłych krajów. Te, które pozostały, przeważnie nie mają mieszkania na zimę. Widziałam już zimą zmarznięte ptaszki i teraz, gdy pomyślę, że i te, zamieszkujące las obok mego domu mogą cierpieć od mrozu, chcę im pomóc.

Powiedziałam o tym na zbiórce naszej drużyny i wszystkie postanowiłyśmy zbudować kilka domków dla ptaków, a także zrobić karmik i na najbliższej wycieczce nazbierać w lesie nasion i owoców różnych drzew i krzewów, które zimą, kiedy śnieg pokryje ziemię, będziemy sypać do karmika dla ptaków.

Kochany Promyku, chciałabym, aby i inne drużyny budowały domki i karmiki dla ptaków, pomożemy im w ten sposób przetrwać nadchodzącą zimę.

Proszę Cię, napisz o tym Promyku.

Ela

z drużyny przy Szkole Podstaw. 15

Miła Elu!

Bardzo ładnie, że jesteś taką czułą opiekunką naszych małych skrzydlatych przyjaciół. Wiele ptaków chroni nasze sady i lasy przed szkodnikami latem, my winniśmy im z kolei pomóc przetrwać ciężki okres zimowy, budując dla nich domki, karmiki, zbierać pożywienie.

Tak, jak i Wasza drużyna, wiele innych prowadzi „walkę z zimą“, boć przecież harcerki i harcerze są przyjaciółmi zwierząt i kochają przyrodę.

Obok znajdziesz dokładny opis jak należy budować domki dla ptaków.

Redaktor

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komitet PZPR.
4 — Sekretariat
289 — I sekretarz
415 — II sekretarz
0 — Straż Pożarna
6 — Kom. „Służby Polsce".
10 — Pogotowie Ub. Społeczn.
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — P.C.K.
143 — Zarząd Miejski ZMP.
213 — Telegraf

KINA:

Kino „Robotnik" film produkcji węgierskiej pt. „Gdzieś w Europie". Dla młodzieży dozwolony.

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Dni zdrady". Dozwolony dla młodzieży.

Redakcja „Głosu Pabianic": — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Szkolenie kadr związkowych

Czemu przypisać niską frekwencję na kursach?

Zagadnienie kadr związkowych jest obecnie wysuwane na wszystkich zebraniach, naradach i odprawach związkowych, na pierwszy plan jako zagadnienie o kolosalnym znaczeniu dla dalszej pracy wszystkich ogniw związkowych.

Bardzo ważnym ogniwem pracy każdego Związku Zawodowego jest **grupa związkowa.** — Ostatni Kongres Związków Zawodowych postawił bardzo obszerne zadania przed grupami związkowymi w każdym zakładzie pracy. Zadania te obejmują wielki zakres problemów socjalnych, zawodowych i produkcyjnych.

Grupa taka pracuje dobrze, jak wykazała praktyka, kiedy na czele jej stoi, znający swe obowiązki i zakres pracy, mąż zaufania. W Pabianicach do tej pory nie było pod tym względem najlepiej. Większość mężów zaufania zbierała jedynie składki członkowskie, w wielu wypadkach nie orientując się nawet, że jest to jedynie drobny odcinek ich pracy.

Nie wszystkie Rady Zakładowe spełniają w sposób właściwy swe zadania. Nie zawsze radni rozumieją, na czym w istocie polegają ich obowiązki. Tak naprzykład było w fabryce mebli, gdzie radni postępowali nie zawsze zgodnie z interesami robotników.

Wiele nadziei łączono z przeprowadzonymi ostatnio na terenie Pabianic kursami dla mężów zaufania i radnych. Absolwenci kursów mają stworzyć szeroki aktyw działaczy związkowych, podnieść pracę związkową w zakładach pracy na wyższy poziom. Niestety, widoczne są pewne niepokojące objawy w pracy tych kursów. Chodzi głównie o niedopuszczalne fakty słabej frekwencji słuchaczy. Na jednym z ostatnich wykładów, zorganizowanym przez Związek Włókniarzy, było... aż 2-ch słuchaczy. Normalnie frekwencja waha się w granicach 50 — 60 procent. Fakty te podkreślamy, ponieważ mogą one jeśli będą dalej tolerowane, doprowadzić do poważnych szkód w wykonaniu nakreślonego dla Pabianic planu szkoleniowego.

Należy poważnie zastanowić się nad sposobami i środkami, które umożliwiłyby normalny przebieg pracy kursów. Na kursy tego rodzaju nie mogą być kierowani ludzie przypadkowi, nieodpowiedzialni lub mało obowiązkowi. Wybór kandydatów musi być dokonany z całą dokładnością i sumiennością. Pod uwagę należy brać tylko takich członków Związków Zawodowych, którzy swoją dotychczasową postawą wykazali, że są oddani pracy społecznej.

ZMP-owcy oddziału 28

powinni pomyśleć o brygadzie młodzieżowej

Koło ZMP w 28-ym oddziale PZPB w Pabianicach cieszy się opinią jednego z dobrze pracujących kół fabrycznych. ZMP-owcy tego oddziału potrafili wydać własną gazetkę ścienną, przejawiają dość znaczną aktywność, zebrania przeprowadza się regularnie, wygłaszane referaty są dobrze opracowywane i spełniają swą rolę.

Tym bardziej więc trzeba się dziwić, dlaczego do tej pory w oddziale 28-ym nie potrafiono zorganizować *młodzieżowej brygady produkcyjnej.* Należy sądzić, że ZMP-owcy tego oddziału zechcą wykazać, że również zagadnienia produkcyjne nie są im obce i taka brygada wkrótce powstanie.

Centrala Tekstylna w Pabianicach

wykonała plan i zaoszczędziła 19 miln. zł

Składnica Centrali Tekstylnej Nr 3 w Pabianicach wykonała roczny plan obrotów na dzień 23 listopada br.

Zadaniem Centrali Tekstylnej w Pabianicach jest skupywanie gotowych tkanin PZPB Nr 4 i 9 w Łodzi oraz PZPW Nr 41 w Pabianicach i rozprowadzanie ich po całej Polsce.

Współzawodnictwo pracy istnieje tutaj już od 1 stycznia br. i daje wspaniałe rezultaty. W wyniku współzawodnictwa, praca odbywa się obecnie bez błędu oraz bardziej wydajnie i poprawiła się dyscyplina pracy. Cały personel stanowi jeden zgrany zespół, z którego wyróżnili się ostatnio: *sortownik ob. Kawecki który osiągnął za ostatni etap 180 punktów, sprzątaczka Szobert — 176 punktów oraz drugi sortownik, Tysiak — 124 punkty.*

Dzięki socjalistycznemu stosunkowi do pracy, świadomemu wywiązywaniu się ze swych obowiązków, pracownicy pabianickiej Centrali Tekstylnej uzyskali 2 miejsce we współzawodnictwie między składnicami w drugim kwartale br.

Wynik za 3 etap jeszcze nie jest ogłoszony, lecz załoga spodziewa się zdobyć pierwsze miejsce.

Dobrze też wygląda realizacja planu oszczędnościowego. Oszczędza się tutaj na racjonalnym wykorzystaniu środków transportowych, na opakowaniu, na materiałach piśmiennych, energii elektrycznej i opale. Zaoszczędzono ogółem znaczną sumę — 19 milionów złotych. Plan oszczędnościowy wykonano na dzień 23 bm. w 115 procentach. Do końca roku plan obrotów i oszczędności zostanie znacznie przekroczony.

Nauka

na Uniwersytecie Powszechnym

Jak donosiliśmy niedawno w Pabianicach został otwarty, podobnie jak w innych, większych miastach naszego województwa, Uniwersytet Powszechny. Utworzenie tej uczelni umożliwiło znacznej ilości młodzieży robotniczej, zatrudnionej w fabrykach, kontynuowanie nauki. Nauka dla młodzieży pracującej jest o tyle ułatwiona, że wykłady na Uniwersytecie rozpoczynają się w godzinach wieczornych, a więc po pracy zawodowej.

Materiał wykładany na Uniwersytecie jest bardzo obszerny i obejmuje w zasadzie przedmioty, jakie się przerabia w ramach normalnej matury.

Pracy jest dużo, na ogół jednak wszyscy dają sobie radę.

Hufce »SP«

otrzymują sprzęt sportowy

Na terenie powiatu łaskiego, jak nas informuje Komenda Powiatowa w Pabianicach, wszystkie hufce tak szkolne jak wiejskie zaopatrzone są należycie w sprzęt sportowy. Między innymi wszystkie posiadają siatki, a bardzo dużo hufców otrzymało jako nagrody piłki. W obecnej chwili mamy już w 11 gminach zbudowane tory przeszkód. Poza tym boiska wyposaża się w konieczne urządzenia sportowe. K.

Ośrodek Zdrowia

w Działoszynie

rozwija ożywioną działalność

WIELUŃ. — Ośrodek Zdrowia w Działoszynie powstał w roku 1945. Otacza on stałą opieką robotników zakładów wapiennych oraz dziatwę szkolną. Niemniej ważną rolę spełnia również na odcinku opieki nad matką i dzieckiem.

Dużo uwagi Ośrodek Zdrowia zwraca na walkę z jaglicą. Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem prowadzi akcję dożywiania dzieci.

Przy Ośrodku Zdrowia istnieje także Poradnia Przeciwweneryczna. Ośrodek Zdrowia wyposażony jest w nowoczesny sprzęt lekarski.

Ofensywę prowadzić nadal!

Słuszna decyzja wprowadzenia »dni bezalkoholowych«

Ponad 25 procent wszystkich doniesień karnych, sporządzanych przez organy MO w Pabianicach, dotyczy pijaków. Cyfra ta najlepiej świadczy o tym, **że wprowadzenie na terenie miasta „suchych dni" było na czasie i jest ze wszech miar pożądane.**

Jak wiadomo „dni bezalkoholowe" obowiązują w dniach 1, 6 i 21 każdego miesiąca, a więc w dni wypłat w zakładach pracy. Ścisłe przestrzeganie ostatniego zarządzenia starostwa w Łasku, które zostało wydane na wniosek Miejskiej Rady Narodowej w Pabianicach, powinno w konsekwencji znacznie zmniejszyć spożycie alkoholu w mieście. By jednak tak się stało, trzeba jeszcze bardziej zaostrzyć walkę z potajemnym wyszynkiem i ukrytą sprzedażą napojów alkoholowych. Zwłaszcza w wymienione „dni suche" potajemne knajpy będą **szczególnym niebezpieczeństwem.** Przeróżni spekulanci niewątpliwie dołożą wszelkich starań, by słuszne zarządzenie władz w tych dniach zdyskontować na swą korzyść. Trzeba temu przeszkodzić wszelkimi sposobami.

Prowadzenie walki z alkoholizmem jedynie drogą zarządzeń administracyjnych, nie zawsze może być tak skuteczne jak wtedy, kiedy równolegle toczy się odpowiednia kampania uświadamiająca.— Niestety, na terenie Pabianic podobnych akcji dotąd jeszcze nie prowadzi się. Nie ma nawet tak zwykłych gdzie indziej i prostych środków walki, jak wygłaszanie specjalnych referatów i odczytów dla załóg fabrycznych.

W mieście znajduje się spora ilość nałogowych pijaków, którzy jednak przy właściwym traktowaniu i po przejściu odpowiedniej kuracji mogą być jeszcze zwróceni społeczeństwu, jako pełnowartościowi obywatele.

Otóż, czy wobec faktu istnienia znacznej grupy pijaków nałogowych, a z drugiej strony wobec zastraszających objawów mnożących się wypadków nadużywania alkoholu nawet przez młodzież, nie należało by również pomyśleć **o zorganizowaniu poradni przeciw alkoholowej?**

Poradnie takie w szeregu innych miast spełniają swe zadania z powodzeniem. Znane są wypadki, że pijak chce zerwać z nałogiem, ma jednak wolę już wybitnie osłabioną i nie potrafi sam tego uczynić. Poradnia pomaga mu najczęściej z dobrymi wynikami.

Sądzić należy, że wprowadzenie „dni suchych" w Pabianicach stanowić będzie początek **szeroko zakrojonej kampanii przeciwalkoholowej, w której wezmą udział zarówno władze samorządowe, jak wszystkie zainteresowane organizacje społeczne.**

Czołowi przodownicy w Fabryce Narzędzi

Ob. Włodarczyk po raz trzeci na pierwszym miejscu

Ob. Kubicki Henryk to jeden z inicjatorów współzawodnictwa w Państwowej Fabryce Narzędzi w Pabianicach. Z końcem ubiegłego roku ob. Kubicki nie miał żadnego określonego zawodu. W fabryce wykonywał różne prace pomocnicze. Ob. Kubicki mieszka w Kolumnie, ze swą matką. Trudności, z jakimi się borykał, a między innymi przejazdy w zatłoczonym pociągu, zniechęcały go do pracy. Lecz Kubicki nie załamał się. Zabrał się do nauki zawodu kowalskiego. Obecnie ob. Kubicki, to jeden z najlepszych pracowników. Jest on przodownikiem i osiąga średnio 181 procent normy. Jako kowal na młocie pneumatycznym wykuwa około 1.000 dłut w ciągu 8 godzin przy czym procent odpadków nie przekracza 0,7 procent (tzn. 7 sztuk na tysiąc).

Prócz swej pracy zawodowej, jak się od niego dowiadujemy — bierze aktywny udział w życiu koła ZMP i jest członkiem jego zarządu.

Ob. Włodarczyk Stanisław pracuje w Państwowej Fabryce Narzędzi jako szlifierz.

Ostatnie obliczenie Komitetu Współzawodnictwa wykazało, że ob. Włodarczyk po raz trzeci uzyskał pierwsze miejsce we współzawodnictwie indywidualnym, wykonując w ostatnim etapie 218 procent normy.

Ponadto, jak mówi przewodniczący Rady Zakładowej, ob. Włodarczyk w pełni wykorzystuje swą szlifierkę, nie spóźnia się, ani też nie opuszcza pracy, mimo, że mieszka w Wiewiórczynie.

»Wesoło jest w naszym przedszkolu«

Zarząd Miejski w Strykowie dba o rozwój tej placówki

Wokół niepozornego, parterowego domku z czerwonej cegły rozlegają się głośne śmiechy biegającej dziatwy. Kilkoro dzieci dokazuje na obszernym placu, korzystając z ostatnich dni pogody i jesiennego słońca. Buzie roześmiane, rumiane, a z oczu tryska radość i zadowolenie.

Całej gromadce przewodzi 6-letni blondynek o szelmowskim spojrzeniu, — Zdziś Stufiński. Pod jego przewodnictwem dzieci organizują ulubione zabawy.

Nieliczna jeszcze dzisiaj gromadka — **to wychowankowie nowopowstałego w Strykowie przedszkola miejskiego.** Staraniem Rady Miejskiej, otrzymało ono we wrześniu dwupokojowy budynek, który służyć będzie za miejsce zabaw i początkowej nauki.

Bezpośrednią pieczę nad dziećmi sprawuje młoda, ale energiczna wychowawczyni.

Poważny problem — „co zrobić z dziećmi", przestał dziś istnieć. Tak jak we wszystkich miasteczkach, tak i tu w Strykowie zorganizowano przedszkole, które w najbliższym czasie zapełni się dziesiątkami dzieci w wieku przedszkolnym. Chwilowo jest ich tu jeszcze niewiele, bo sam zakład jest dopiero w stadium organizacji.

Otrzymane niedawno fundusze z Kuratorium Szkolnego w wysokości 150 tysięcy złotych, pozwolą na całkowite zaopatrzenie przedszkola w wiele różnorodnych zabawek.

„Jesteśmy właśnie w trakcie sporządzania listy potrzeb — opowiada wychowawczyni. Zabawki, których dzieci nie tylko, że nie mają w domu, ale o których istnieniu nawet nie wiedzą — zostaną przez nas zakupione w tych dniach. Musimy nasze przedszkole urządzić tak wzorowo, by każdy z malców szedł do niego z radością i zadowoleniem.".

Program dnia, a właściwie 5-ciu godzin, w czasie których dzieci przebywają w przedszkolu, — jest nader urozmaicony. Zabawy, pogadanki, opowiadania, zajęcia praktyczne, w czasie których dzieci uczą się rysować, lepić, wycinać — zapełniają czas pobytu w przedszkolu.

Na futrynach okiennych i miniaturowych stoliczkach leżą w tej chwili stosy bibułkowych zabawek. Ozdobią one choinkę, którą kierownictwo zakładu zakupi na święta.

„Około południa, dzieciarnia otrzymuje pożywne śniadanie, złożone z słodzonego mleka, pieczywa i owoców. Mogą zjeść tyle ile tylko zechcą. Każde z nich musi być syte — to jest naszą zasadą" — stwierdza kierowniczka.

Rodzice — uprzedzeni niejednokrotnie do instytucji przedszkola, przekonają się wkrótce, że zespołowe wychowanie dzieci, otoczonych troskliwą i fachową opieką, wpłynie dodatnio na ich rozwój umysłowy, nauczy ich współżycia i koleżeństwa.

Pokutujące w niektórych środowiskach uprzedzenia znikną szybko, gdy rodzice na własne oczy przekonają się o użyteczności przedszkola.

Ułatwić naukę analfabetom

zadaniem Komitetu do walki z analfabetyzmem w Głownie

GŁOWNO. Charakterystycznym objawem na kursach dla analfabetów w Głownie jest minimalna frekwencja kursantów.

Spośród 155 zarejestrowanych analfabetów, zorganizowanych w 5 przyszkolnych zespołach — na kursy uczęszcza tylko niewielka ich część. Oto charakterystyczne przykłady. W szkole Nr 2.— średnia obecność nie sięga do 50 procent. Jeszcze gorzej jest w szkole Nr 3, gdzie na 19 zapisanych uczniów tyko 3 korzysta z nauki.

Gdzie leży przyczyna tego stanu rzeczy?

Otóż przydzielanie kursantów do poszczególnych kół, odbywało się na podstawie uzgodnienia miejsca ich zamieszkania z najbliższym obwodem szkolnym. Ponieważ szkół jest niewiele, a obszar miasta rozległy — tak się złożyło, że mieszkańcy dzielnicy Zabrzeźnia, mają dosyć daleko do najbliższego punktu szkoleniowego. To jest przyczyną, że wielu z nich rezygnuje wogóle z nauki.

W celu przeciwdziałania nieobecności i stworzenia lepszych warunków kursantom — Komitet do Walki z Analfabetyzmem w Głownie postanowił wynająć w najbliższym czasie lokal znajdujący się w dogodniejszym dla kursantów punkcie.

Dalsza przyczyna małej frekwencji na kursach początkowej nauki czytania i pisania jest to, że poważny odsetek słuchaczy stanowią kobiety, które zmuszone są do późnych, wieczornych godzin zajmować się własnym gospodarstwem.

Mężczyznom natomiast pracującym w Zakładach Sprzętu Transportowego — kończący pracę o godzinie 4 po południu, trudno jest zdążyć na kurs w ciągu godziny, jeśli chcieliby jeszcze w tym samym czasie spożyć obiad.

Wymienione wyżej trudności zostały wzięte pod uwagę przez opiekunów, którzy na najbliższej konferencji Koimtetu wystąpią z projektem reorganizacji szkolenia, dla ułatwienia uczniom normalnych warunków pracy.

Przez całą zimę

prowadzić się będzie roboty kanalizacyjne

Budowę wielkiego kanału burzowego, jaką rozpoczęto w tym roku w Pabianicach, niewątpliwie trzeba zaliczyć do znaczniejszych osiągnięć samorządu miasta na przestrzeni ostatnich lat. Wielki ten kanał przeciągnięto w ciągu ostatniego sezonu od Wolbórki, ulicą Armii Czerwonej do ul. Pułaskiego. W tych dniach kanał osiągnął swój cel, to znaczy wylot ul. Pułaskiego.

Budowa kanału od początku napotykała na znaczne przeszkody natury technicznej. Przez długi czas tempo robót nie było dostatecznie szybkie, tak, że istniały uzasadnione obawy, że do końca roku nie uda się ukończyć budowy kanału. Że tak się nie stało, trzeba przypisać w dużej mierze również mieszkańcom Pabianic. Był okres, że nieomal codziennie widziało się przy kanale grupki robotników z PZPB, PZPJG, członkiń z Ligi Kobiet, młodzież szkolną, studentów, strażaków, pracowników nieomal że wszystkich zakładów przemysłowych w mieście. Ta obywatelska pomoc społeczeństwa miała duże znaczenie dla przyśpieszenia tempa prac, już choćby dlatego, że można było kierować personel stale zatrudniony przy kanale do prowadzenia robót, wymagających większych, określonych kwalifikacji zawodowych.

Po ostatecznym wykończeniu „burzowca", rozpocznie się robota nad budową wielkiego kanału-kolektora, który ma przebiegać od ul. Pułaskiego do ul. Partyzantów. Do kolektora będą przyłączane stopniowo, zgodnie z planem, opracowanym przez Zarząd Miejski, ulice boczne, łączące się z ul. Armii Czerwonej.

By zapewnić nieprzerwany tok pracy, planuje się prowadzenie normalnych robót kanalizacyjnych również w ciągu zimy. Prace będą przerywane jedynie w wypadku wybitnie niesprzyjających warunków atmosferycznych.

CZYTAJCIE i rozpowszechniajcie „GŁOS"

Złóż ofiarę na

Odbudowę Warszawy

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 29 listopada 1929 r.

KATASTROFALNA SYTUACJA NA RYNKU WĘGLOWYM

Ciężki kryzys, który dotknął życie gospodarcze kraju — pisze „Kurier Łódzki" — nie pozostał również bez wpływu na sytuację w kopalniach węgla. Kopalnie nasze są po prostu zawalone węglem. Nieczynne fabryki — również nie kupują węgla. Nadzieje na eksport zawodzą coraz bardziej...

KLĘSKA RAKA ZIEMNIACZANEGO

Z terenu czterech powiatów — kolskiego, konińskiego, łaskiego i radomszczańskiego donoszą o klęsce raka ziemniaczanego, jaka nawiedziła te okolice. Chłopi naprożno domagają się pomocy w walce z tym groźnym szkodnikiem.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH

W dniu wczorajszym pod gmach województwa udali się bezrobotni łódzcy w liczbie kilku tysięcy osób. Do wojewody dopuszczono jedynie delegację, która przedstawiła postulaty bezrobotnych robotników łódzkich.

KINA

ADRIA (dla młodzieży) — Stalina 1 „Dzieci kapitana Granta" — godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Wschodnie zaloty" — godz. 17, 19, 21.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Zagubione dni" — godz. 18, 20.30

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 50" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młodzieży) Legionów 2-4 „Wyspa skarbów" godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) — „Pan Nowak" — godz 18, 20.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Milczenie jest złotem" — godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Gdzieś w Europie" — godz. 16, 18.30, 20.30

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Śpiewak nieznany" — godz. 16.30, 18.30, 20.30

ROMA (Rzgowska 84) — „Maskarada" — godz. 16, 18, 20.

REKORD (Rzgowska 2) — „As wywiadu" — dla młodzieży godz. 16 „Symfonia Pastoralna" — godz. 18, 20.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Potępieńcy" — godz. 16, 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Zawieja" — godz. 18, 20.30

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Milcząca barykada" — godz. 17, 19, 21

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Spotkanie" — godz. 16, 18, 20

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Milczenie jest złotem" — godz. 16.30, 18.30, 20.30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) —„Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Wschodnie zaloty" — godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Wilcze doły" — godz. 16, 18.30, 21,

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 komedia Antoniego Czechowa pt. „Wiśniowy sad" w inscenizacji i reżyserii Iwo Galla.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

Punktualnie o godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana". Przedstawienie dla Związków Zawodowych.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki", komedia w 4-ch aktach Józefa Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.

Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

TEATR „OSA" (Traugutta 1)

„Wzywa was Tajmyr" — komedia muzyczna K. Isajewa i A. Galicza. Początek o godz. 19.30.

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3-ch aktach K. Zellera.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI (Jaracza 2)

Do 2 grudnia teatr nieczynny.

TEATR LALEK „PINOKIO" TPD

Codziennie — oprócz poniedziałków — „Wilk, koza i koźlęta" Grabowskiego.

Co usłyszymy przez radio?

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert małej orkiestry Rozgłośni Krakowskiej. 14.00 „Z życia Węgier". 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 14.55 Audycja PCK dla chorych. 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych — „Początki proletariatu w Polsce" — słuchowisko. 15.32 „Karol Darwin" — słuchowisko dla świetlic dziecięcych. 15.52 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Audycja Ligi Kobiet. 16.30 (Ł) W ramach audycji „W pracowniach łódzkich uczonych, artystów i pisarzy" — rozmowa z prof. W.S. G.W. H. Urbanem. 16.40 (Ł) Interludium z płyt. 16.50 (Ł) Rezerwa. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 „Nasza świetlica" — audycja słowno-muzyczna Pow. Org. „Służba Polsce". 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Recital wiolonczelowy K. Wiłkomirskiego. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego". 19.00 Pogadanka z cyklu: „Chiny, kraj starej kultury". 19.15 „W rytmie tanecznym". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Pieśni z czasów Powstania Listopadowego. 21.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR pod dyr. G. Fitelberga. 21.40 (Ł) Felieton J. Saloniego pt. „Poezja Powstania Listopadowego". 21.53 (Ł) Program lokalny na jutro. 21.55 D. c. koncertu symfonicznego. 22.30 „Kordian i cham" — fragment powieści L. Kruczkowskiego. 22.50 Muzyka rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 „Muzyka baletowa na przestrzeni wieków". 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Ze sportu

Pływacy „Związkowca - Zrywu"

pobili w Poznaniu dwa rekordy okręgu

W rozegranych w Poznaniu zawodach pływackich pomiędzy „Związkowcem-Zrywem" z Łodzi, a poznańską „Wartą" zwycięstwo odnieśli łodzianie w stosunku 90:81. Zwycięstwo to nie przyszło pływakom łódzkim zbyt łatwo, gdyż zawód sprawiła Kowalska w biegu na 100 mtr. stylem dow., przegrywając z obu poznaniankami, a następnie Boniecki mimo, że poprawił rekord okręgu na 100 mtr. stylem grzbietowym, uległ Owczarczakowi. Jednak do Bonieckiego nie można mieć w żadnym wypadku pretenesji. Chłopiec ten wygrał pięknie 400 mtr. styl. dow., przyczynił się walnie do zwycięstwa 2 sztafet, no a z drugiej strony trzeba stwierdzić, że Owczarczak z „Warty" miał swój doskonały dzień, a forma jego zaskoczyła nawet kierownictwo „Warty".

Kowalska zrehabilitowała się częściowo w biegu na 50 mtr. styl. motylkowym, w którym zrewanżowała się Miklasównie za porażkę na 100 mtr. styl. dow. Na niezłym poziomie popłynęła jeszcze w „Zrywie" Maślankiewiczówna, reszta zawodniczek wypadła słabo.

Punkty poznaniacy zdobyli przede wszystkim w biegach kobiecych i tylko dzięki nim wywalczyli stosunkowo dobry wynik.

Łupem zawodników „Związkowca-Zrywu" padły dwa nowe rekordy okręgu łódzkiego. Pierwszy ustanowił Boniecki na 100 mtr. styl. grzbietowym w czasie 1,17,6 min., a drugi sztafeta 5x50 mtr. stylem dowolnym w czasie 2,32,6, poprawiając stary rekord o prawie 3 sekundy.

Łodzianie płynęli w składzie: Wojciechowski, Stanawski, Dobrowolski, Boniecki, Jera.

Doskonale, jak zwykle, spisali się Dobrowolski i Jera. „Mietek" (Dobrowolski) wygrał obie konkurencje klasyczne, osiągając na 100 mtr. motylkowym czas 1:18,4, a Jera wygrał bez wysiłku „setkę" stylem dowolnym w 1:05,8 min. Szybkie postępy robi Jaworski, który zaczyna być coraz groźniejszy w stylu motylkowym. Zawodnik ten, który przed 3 tygodniami pływał 100 mtr. styl. mot. w czasie 1:26, uzyskał w niedzielę wynik 1:22,2.

Decydujący wpływ na wynik meczu miało spotkanie w piłkę wodną. Szeroki basen poznański odpowiadał naszym zawodnikom, którzy lepiej i szybciej pływali, dobrze grali zespołowo i w rezultacie wygrali wysoko w stosunku 8:0 (5:0). Bramki dla łodzian strzelili: Jaworski 3, Jera 3, Maciejewski 2.

W nadchodzącą niedzielę pływacy „Związkowca-Zrywu" rozegrają w Łodzi mecz pływacki ze „Związkowcem" (Wrocław). W zawodach tych wypróbowanych zostanie szereg młodszych zawodników, którzy ostatnio poczynili duże postępy.

Na ringach Łodzi i Poznania



Uczestnicy turnieju łódzkiego od lewej pierwszy rząd: Rutkowski (Szczecin), Niewadził (Łódź), Cebulak (Pomorze), Kolczyński (Warszawa), Piotrowski (Szczecin), Komuda (Warszawa), Grzywocz (Śląsk), Kasperczak (Wrocław). Drugi rząd: Brzóska (Piotrków), Czarnecki (Łódź), Żurawski (Warszawa), Debisz (Łódź), Sznajder (Śląsk), Paliński (Pomorze), Jaskóła (Łódź), Szymura (Warszawa).

Podajemy ostateczną klasyfikację naszych pięściarzy startujących w turnieju Kadry Reprezentacyjnej w Poznaniu.

W wadze muszej — 1) Woźniak (Poznań), 2) Kargler (Łódź), 3) Stasiak (Łódź).

Piórkowa—1) Antkiewicz (Gdańsk), 2) Panko (Poznań), 3) Symonowicz (Wrocław).

Półśrednia — 1) Chychła (Gdańsk), 2) Kaźmierczak (Poznań), 3) Koleczko (Poznań).

Porywającą walkę stoczyli w wadze piórkowej: Antkiewicz (Gdańsk) i Panko (Poznań). Przez trzy rundy dochodzi do silnej wymiany ciosów, w której góruje kondycyjnie lepszy Antkiewicz, wygrywając spotkanie na punkty.

W wadze półśredniej odbyło się tylko jedno spotkanie, gdyż Musiał (Gdańsk), na skutek kontuzji, nie został przez lekarza dopuszczony do walki o I miejsce. Jego miejsce w spotkaniu z Chychłą zajął Kaźmierczak. Po słabej walce wygrał na punkty Chychła. W trzecim starciu Chychła wykazał brak kondycji, oddając inicjatywę chaotycznemu Kaźmierczakowi.

Spójnia (Łódź)

leaderem ligi koszykowej

W wyniku dwudniowych rozgrywek, przeprowadzonych w sobotę i niedzielę, o mistrzostwo Polski w koszykówce, na czoło tabeli wysunęła się łódzka „Spójnia" przed „Spójnią" (Gdańsk). Dotychczasowy leader — poznańska „Warta" po porażce ze „Spójnią" w Łodzi, spadła na trzecią pozycję.

Kolejność drużyn w tabeli:

1) Spójnia — Łódź	kt.	4:1	stos.	koszy	207:236
2) Spójnia — Gdańsk	„	4:1	„	„	215:134
3) Warta — Poznań	„	4:1	„	„	220:221
4) Gwardia — Kraków	„	3:1	„	„	176:141
5) Kolejarz — Poznań	„	3:1	„	„	185:169
6) AZS — Warszawa	„	2:1	„	„	119: 89
7) AZS — Kraków	„	2:2	„	„	136:140
8) Ogniwo — Cracovia	„	1:2	„	„	119:129
9) ŁKS — Włókniarz	„	1:2	„	„	147:162
10) Stal — Świętochowice	„	1:4	„	„	188:221
11) Kolejarz — Ostrów	„	1:4	„	„	145:206
12) Kolejarz — Toruń	„	0:5	„	„	187:223

Sport w ZSRR

„Spartak" — „Piszczewik" 1:0

MOSKWA (obsł. wł.). — Podczas gdy na północnych terenach Związku Radzieckiego panuje już zima i i na naturalnych lodowiskach uprawia się hokej i łyżwiarstwo, na południu ZSRR odbywają się jeszcze spotkania piłkarskie.

W rozegranym w Odessie spotkaniu towarzyskim moskiewski „Spartak" pokonał nieznacznie drużynę „Piszczewnik" 1:0.

Wiadomości NA UCHO

Popularny pięściarz „Związkowca - Zrywu" Stasiak, startujący w Poznaniu na turnieju „Kadry Reprezentacyjnej" w niedzielę złożył wizytę swym kolegom klubowym pływakom walczącym tego dnia z Wartą poznańską.

Stasiak był pierwszy raz na zawodach pływackich a pomimo tego był chyba najbardziej rozentuzjazmowanym widzem na widowni. Gdy Boniecki pobił rekord okręgu na 100 m. stylem grzbietowym — Stasiak omal nie znalazł się w basenie z radości...

Kierownik sekcji pływackiej „Związkowca-Zrywu" ob. Kucharski założył się ze swoimi „waterpolistami", że poznaniakom nie strzelą więcej niż 5 bramek.

Za każdą bramkę powyżej „piątki" ob. Kucharski zobowiązał się „płacić" tabliczką czekolady. Zakład kosztował go 3 tabliczki, ale jak się nam zdradził, chętnie wykosztowałby się jeszcze na kilka...

Grzbietowiec" „Związkowca - Zrywu" Pławik nie startował w Poznaniu. Przyczyną tego były niedostateczne postępy w nauce. W konkurencji tej pływał jako drugi Jera.

Pełniący w czasie łódzkiego turnieju bokserskiego naszej „Kadry Reprezentacyjnej" funkcje kapitana spotrowego ob. Sikorski pierwsze miejsce w turnieju przyznaje Grzywoczowi, a na drugim miejscu klasyfikuje Palińskiego.

Spod łódzkiego kosza

W ciągu soboty i niedzieli odbyło się szereg spotkań o mistrzostwo okręgu łódzkiego w piłce ręcznej.

W zawodach koszykówki męskiej kl. A uzyskano następujące wyniki:
Bawełna — Spójnia IB 31:29 (14:15).
Związkowiec Zryw. — Kolejarz 49:24
Chemia — Widzew 52:19.

Koszykówka kobieca kl. A.
Chemia — Spójnia 50:16.

W mistrzostwach koszykówki męskiej przewodzi Związkowiec Zryw przed Chemią, a w kobiecej Chemia przed ŁKS Włókniarzem.

Tytuł mistrza kl. B w siatkówce męskiej uzyskał I zespół Chemii II, bijąc Związkowiec w stosunku 2:1.

Rezerwy kl. A o mistrzostwo kl. B uzyskały następujące wyniki:
Związkowiec II — Spójnia II 51:26 (25:14).
Chemia II — AZS 23:32 (12:11).
Kolejarz II — Bawełna II 2:0 (walkower).

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25
wewn.	10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21
wewn.	8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21
wewn.	9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-08016

5

Ł. WYCODZKA

Niebezpieczny zbieg

Rozdział III

CZANDAŁA

Do głuchej stacji pocztowej, leżącej w lesie, zdala od Wielkiego Szlaku, przybyły dwie samotne kobiety. Przybyły, pokłoniły się nisko Kansamachowi — naczelnikowi stacji — i usiadły w szopie na podwórzu.

Obie kobiety były w długich białych, bramowanych wzorzystym szlakiem spódnicach, opadających aż do pięt, w białych, wełnianych chustkach-sari — nisko zakrywających czoło i ramiona.

Takiej odzieży nie noszono w tych stronach. Kobiety wyglądały jak góralki, wędrujące z dalekiej północy.

„Zdaleka idą" — pomyślał Kansamach.

Podróżniczki usiadły u drzwi „kobiecej połowy domu". Jedna z nich odrzuciła z czoła sari i Kansamach ujrzał piękną, szczupłą twarz, umęczoną trudami i chorobą. Kobieta siedziała oparta o słup szopy, opuściwszy wzdłuż kolan chude ręce z niebieskimi, szklanymi bransoletami. Druga podróżna, zapewne córka pierwszej, trzynastoletnia, nieduża, śniada dziewczynka, przyniosła matce wody do obmycia nóg po długiej drodze.

Kansamach wpatrzył się w chudą twarz matki. Oczy kobiety błyszczały niepokojąco od trawiącej ją gorączki, ręce drgały konwulsyjnie.

„Głód? — pomyślał kansamach — Febra?"

Podróżne nie prosiły o jedzenie.

„Żebraczki" — zdecydował.

Pielgrzymki nie prosiły jednak o jałmużnę. Starsza zdjęła paciorki z chudej szyji i zaczęła cicho szeptać modlitwy.

Kansamach był dobrym człowiekiem, przyniósł w drewnianej miseczce resztki ryżu, i podał dziewczynce. Potem obserwował, jak kobiety jadły. Dziewczynka brała ryż prosto z miseczki. Starsza natomiast wyjęła z tobołka własną miseczkę i jadła osobno.

„Braminka" — pomyślał Kansamach.

Przed zapadnięciem nocy kobiecie zrobiło się zupełnie niedobrze. Strasznie było patrzeć, jak febra wstrząsa jej wątłym ciałem, jak różaniec drży w słabej ręce. W pocztowym bungalowie rozłożyła się na noc przejezdna mem-sahib, żona oficera angielskiego. Jej służące zajęły całą kobiecą połowę domu. Kansamach odprowadził obie pielgrzymki do stodoły. W dalekim kącie leżała wiązka słomy ryżowej.

— Tu spędzicie noc — powiedział.

Braminka ukłoniła się nisko i cichutko wyszeptała podziękowanie.

Kansamach wyszedł.

Dziewczynka wzruszyła słomę i przygotowała posłanie dla matki.

Sama usiadła obok, bojąc się usnąć.

Wkrótce kobieta popadła w półomdlenie i dziewczynka patrzyła z przerażeniem jak matka ciężko oddycha, jak ręce jej, ukryte pod opadłą białą chustką, drżą niespokojnie. Matka mówiła coś w malignie, córka z trudem łowiła słowa.

— Prędzej, Lelo... — mówiła — O, jak wolno idziemy... prędzej, omińmy tę rzekę... woda cię zabiera... trzymaj się mnie, Lelo.. Prędzej, prędzej na brzeg!

Lela ściskając ręce matczyne, wiotkie i zimne.

„Jak ona osłabła" — pomyślała z troską i lękiem.

Przesiedziała tak przy matce całą noc, trzymając jej rękę w swojej, słuchając jej oddechu i urywanej, gorączkowej rozmowy. Noc była bezksiężycowa, szakale wyły gdzieś blisko, tuż za ogrodzeniem domostwa. Wkoło szumiał głuchy las, do Wielkiego Szlaku było bardzo jeszcze daleko.

Strach i niepokój dręczyły serce Leli.

W jakie dalekie, niemiłe strony zaszła z matką. Nikt ich tu nie znał, nie witał błogosławieństwem, jak niegdyś bywało. Dawniej chodziły zawsze po osiedlach w pobliżu Dżodpuru, w swoim rodzinnym kraju. Wieśniacy byli w tych okolicach biedni, ale gościnni. Kobiety śpieszyły matce Leli na spotkanie: pokłoniwszy się nisko w progach swego domu, skwapliwie przynosiły jej świeżą wodę, owoce, placki jęczmienne. Dzieci siadały wkoło niej na kolorowych matach. Wszyscy znali Matmę-Sewani i jej córkę Lelę.

Batma była Braminką, córką Bramina, przepowiadała nowonarodzonym przyszłe losy i, jak wierzyli wieśniacy, odpędzała złe duchy od ich kołysek. Wzywano ją do domu, gdzie rodziło się dziecko i gdzie obchodzono wesele, uświęcała próg domów nowożeńców modlitwą nad chlebami ryżowymi i wykonywała tradycyjne pokłony ziemi, drzewu i złotu, w domu zmarłego intonowała wysokim głosem żałobne pienia i rozbijała o ścianę garnczek z ryżem jak nakazuje zwyczaj pogrzebowy.

Batma znała przepowiednie Wiedzy i czarnoksięskie wróżby Sarwa-Chari. Umiała w kilka chwil zrobić z gałganków kukłę na kształt człowieka i odczytać nad nią zaklęcia śmierci lub uzdrowienia.

Nieraz strasznie było Leli patrzeć na matkę, gdy przewiązawszy czoło białą tkaniną, mruczała słowa starożytnych zaklęć:

— Batta-Bcharatta... Sakra-Dar-Czunda!...

Batma nigdy i nikomu nie wyjawiała, co znaczą te dziwne słowa. Nie uczyła Leli zaklęć ani modlitw.

— Ty jesteś inaczej urodzona — powiedziała kiedyś Leli — Nie wolno ci znać tego, co mnie jest wiadome.

Lela miała wysoki, jasny i czysty głos, śpiewała wieczorami po zachodzie słońca, siadając na niskim, glinianym ogrodzeniu goszczącego je domu. Pieśni swe układała sama.

(D. c. n.)